

JUNACKIE ŚWIĘTO

Ogromna rzesza ludzi, jaka zgromadziła się u Sieglej niedzieli na stadionie KS „Hutnik”, była świadkiem pięknej uroczystości: ślubowania 1200 junaków ze wszystkich Ochotniczych Hufców Pracy z woj. krakowskiego. W czasie tej dorocznej uroczystości, którą zaszczylili swoją obecnością przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Krakowa, Nowej Huty i Huty im. Lenina, Komendy Głównej OHP w Warszawie i konsul generalny ZSRR w Krakowie, jak również bardzo liczni rodzice junaków, 17-7 OHP działający przy naszej hucie, otrzymał sztandar ufundowany przez Hutę im. Lenina. Przy tej okazji nadano naszemu Hufcowi zaszczytne imię



„Budowniczych Huty im. Lenina”. W przeddzień ślubowania, we wszystkich hufcach odbyły się uroczyste apele, na których przodującym pracownikom spośród kadry oraz przodującym junakom, wręczono wiele odznak honorowych, nagród rzeczowych i dyplomów uznania. Na przykład w 141 OHP im. J. Krasickiego (na zdję-

ciu u dołu), liczni junacy otrzymali książeczki mieszkaniowe ufundowane im przez „Budostal”, wiele złotych odznak OHP i odznak wzorowego junaka, a hufcowy sztandar udekorowano Odznaką Specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Nie zabrakło też odznak „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”, „Budowniczego Nowej Huty” i „Budowniczego Huty im. Lenina”, honorowych odznak „Zasłużonego Działacza FJN” i „Działacza LOK”. W gronie osób odznaczonych, znaleźli się m. in. — Zbigniew Derenda, Stanisław Wójcik i Kazimierz Zurawik.

Szerokie możliwości szkolenia zawodowego dla załogi HiL

Ośrodek Kształcenia Ustawicznego Huty im. Lenina zapewnia wszystkim pracownikom huty możliwości dalszego kształcenia się i doskonalenia swoich kwalifikacji zawodowych we wszystkich formach i na wszystkich poziomach nauczania.

Każdy pracownik kombinatu, niezależnie od posiadanego aktualnie stopnia wykształcenia ogólnego i zawodowego, może podjąć dalszą naukę w roku szkolnym 1976/77 w następujących szkołach i innych formach dokształcania i doskonalenia zawodowego:

PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE

Jest to nowa forma dokształcania ogólnego i zawodowego dla pracowników, nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej; wyjątkowo atrakcyjna i dogodna. Pozwala bowiem pracownikowi w okresie jednego roku szkolnego uzyskać świad-

ectwo ukończenia Studium, które jest równorzędne ze świadectwem ukończenia Osmioklasowej Szkoły Podstawowej, uprawniającej do kontynuowania dalszej nauki w szkołach ponadpodstawowych, a równocześnie jest dowodem stwierdzającym przygotowanie absolwenta do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego. Absolwent PSZ może więc przystąpić do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego a także podjąć naukę w ZSZ, technikum lub liceum. Zajęcia odbywają się 4 razy w tygodniu po 4 godziny dziennie.

Warunki przyjęcia: co najmniej 3-letni staż pracy w określonym zawodzie, świadectwo lub wykazanie się wiadomościami w zakresie co najmniej 5 klasy szkoły podstawowej, zgłoszenie do PSZ.

2-LETNIA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRAC. HiL

2-letnia ZSZ HiL jest formą dokształcania zawodowego pracowników, posiadających ukończoną szkołę podstawową i co najmniej 1 rok stażu pracy w HiL na stanowisku zgodnym z obraną specjalnością nauczania. Absolwenci szkoły otrzymują świadectwa ukończenia ZSZ, uprawniające do przyznania bez egzaminu tytułu robotnika wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 22 (1014)

4-10. VI. 1976 r.

Cena 50 gr

W maju — plan huty wykonany ale wyniki mogły być lepsze

W trudnych warunkach pracowała znowu załoga huty w maju. Dokuczyły spiętrzające się remonty (zwłaszcza w wydziałach wstępnego przerobu), wystąpiły też trudności kadrowe wynikające ze wzmoczonej absencji. Było niełatwo, ale mimo wszystkich przeszkód plan miesięczny udało się wykonać.

Pod względem wartości produkcji zadania wykonane zostały w 100,5 proc. Dodatkowo wygosparowana kwota wynosi 15 mln złotych. Plan liczony od początku roku wykonany został w 101,5 proc., a dodatkowo uzyskana wartość

produkcji towarowej sięga kwoty 22,4 mln złotych. Dane, które przytoczyłem są oczywiście liczbami tymczasowymi. Mogą one ulec pewnym zmianom.

Jak pracowali hutnicy w maju? Które wydziały spisały się najlepiej? O odpowiedź na te pytania poprosiłem dyrektora produkcji HiL mgr inż. Janusza Razowskiego.

— W maju wszystkie wydziały huty wykonały swe zadania, ale wyniki nie są rewelacyjne. Szczególnie dobrze pracowała załoga Walcowni Gorącej Taśm. Dała ona dodatkowo 5,4 tys. ton wyrobów. Dobre wyniki produkcyjne o-

siągnęły również załogi: Walcowni Gorącej Blach, Zakładu Walcowni Zimne Blach, Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Wszystkie one wniosły swój wkład do przekroczenia planu przez całą hutę.

W obu wydziałach wstępnego przerobu, tj. w Walcowni Zgniatacz i Walcowni Szabing wystąpiły w maju poważne trudności produkcyjne, wynikające m. in. ze złego stanu pieców węglanych i kłopotów związanych z ich remontem. Mimo tych przeszkód załoga Walcowni Zgniatacz potrafiła zapewnąć kęs dla Walcowni Drobnych Profili i Drułu oraz dla Walcowni Taśm. Słabów i kęsów mieliśmy mało. Spowodowało to duże trudności w cyklu walcowni blach huty.

Dodam jeszcze i to, że miesiąc maj charakteryzował się dużą ilością remontów, zarówno w cyklu wydziałów walcowniczych, jak i na Wielkich Piecach. Służby remontowe spełniły swoje zadania dobrze. Za to serdecznie im dziękuję!

Jeszcze jedna refleksja: w szeregu wydziałach odczuwano trudności z należytym obsadzeniem stanowisk pracy. Fakt ten wiąże się z występującym u nas — niestety — wzrostem absencji, m. in. absencji chorobowej. Nie muszę

dosadzać, że stwarza to poważne trudności i komplikuje pracę załóg. Wydało mi się, że ten dość duży wzrost absencji w hucie nie znajduje odzwierciedlenia w aktualnym, rzeczywistym stanie zdrowia załogi.

Tym wszystkim pracownikom, którzy wykazali zrozumienie dla obecnej sytuacji kadrowej w hucie i dali z siebie dodatkowy wysiłek zastępując nieobecnych, wyrażam w imieniu kierownictwa huty serdeczne podziękowanie.

— Miałbym jeszcze pytanie: jak wykonała huta w maju swe powinności eksportowe?

— Dobrze. Zadania w tym zakresie zostały wykonane w pełni.

— A jakie zgromadziliście do tej pory nadwyżki produkcyjne? Poproszę o kilka przykładów.

— Surówki wyprodukowali wielkopiecownicy dodatkowo 17 tys. ton (w maju tylko 100 ton), dodatkowa produkcja profili drobnych wynosi 1,2 tys. ton, walcówki — 1,6 tys. ton, słabów — 32 tys. ton, koku — 13,7 tys. ton (w maju — 1,6 tys. ton) i blachy zimnowalcowanej czarnej 13,9 tys. ton (w maju — 1,5 tys. ton).

Rozmowę zanotował: JERZY DANEK



Sztandar dla hutniczego OHP.



Na uroczystym apelu w OHP „Budostalu”.

Fot.: OKTAWIAN HUTNICKI

opinie

który jest tym równym? Istnieje u nas tyle recept na dobrego mistrza, ile nas jest samych. W efekcie ścierają się różne poglądy na temat wzorca mistrza. Kim teoretycznie powinien być mistrz — doskonale wiemy. Kim jest? To już trudniej powiedzieć. Autorytet mistrza kształtuje się w codziennych zmaganiach, w codziennym życiu. Kim jest człowiek, który kieruje grupą ludzi na budowie, w fabryce czy w jakimś małym zakładzie, zależy od jego osobowości, wiedzy, kultury doświadczenia... ale także i od wielu czynników, które stawiają go wyżej od grupy ludzi, którym przewodzi.

Wiadomo, że mistrz musi być lepszy pod każdym względem od innych, musi być wymagający, ale jednocześnie wyrozumiały na ludzkie słabości. Czy musi być jednak pobłażliwy?

Jak bywa w życiu? Znam mistrza, który przy godzeniu brygadzysty z pracownikiem, użył swojej pięści a potem, by wytłumaczyć, iż jest naprawdę równym facetem wysłał tego pracownika po wódkę i zmusił, ukaranego pięścią, brygadzystę do wypicia „pod paznokcie”. Może i tak być powinno, zwłaszcza gdy mistrz uczył się wcześniej bok-

su. Tylko czy to jest aby ta droga wychowująca człowieka? Dziś i sam mistrz, który opowiadał mi tę swoją przegodę, ma co do tego wątpliwości i będzie chciał nawet na ten temat napisać.

Czy znajdziemy właściwą receptę na dobrego mistrza? Nie chodzi o to, aby stworzyć dekalog zalet mistrza, bo to miałyby się z... życiem. Wiadomo na-

Mistrz mistrzowi... nierówny!

tomiast, że musimy dyskutować o postępowaniu mistrza, tej pozycji zawodowej w zakładzie, od której tak wiele zależy, a która do tego czasu nie była należycie doceniana.

Zastępowane opinie o mistrzu streszczają się do tego, iż mistrz to człowiek, z którym trzeba dobrze żyć, umieć pracować ale i umieć wypić...

...Syna przyjaciela wyrzucili ze szkoły zawodowej bo udowodnili mu, iż pił razem z robotnikami na budowie. Dopiero ojciec musiał jeździć i tłumaczyć dyrektorowi szkoły, gdzie leżała przyczyna.

...Franka pochowali w jego rodzinnej wiosce na Podhalu. Przyjechał do

Nowej Huty, ażeby zarobić na dom rodzinny, który się już walił. Niedługo pracował. Na pogrzebie była jego brygada z mistrzem... Pod rodzinnym domem Franka bieliły tylko kamienie, które Franek wyciągnął z Dunajca na fundament nowego domu. Tyle mu się tylko udało. Więcej nie zarobił. Dlaczego?

Franek musiał ukupić się do brygady. Był jakiś dziwny, choć pochodził z Podhala, silnej głowy do wódki nigdy nie miał. Kiedy przyjęto go do brygady, trzeba było się ukupić. Franek długo nie wiedział, jak to uczynić. Początkowo nie miał pieniędzy, więc na razie go nie tykano. Ale gdy otrzymał pierwszą wypłatę i z pieniędzmi pojechał do domu, już po powrocie nie miał życia w brygadzie. Różne przegody zaczęły go spotykać. A to zginęło narzędzie pracy, za które odpowiadał, to znów coś innego nieprzyjemnego go spotkało, aż wreszcie ktoś wyjaśnił mu, na czym życie w nowoczesnej grupie ludzi polega. I Franek poszedł po wódkę. Kiedy tłumaczył się, że nie pije, wysłuchano go. Strzelił kilka głębszych. A potem wracając do hotelu spadł ze schodów i więcej się już nie podniósł.

— Nie umiał pić... i to go zgubiło — powiedziano w brygadzie i strzelono po kilka głębszych na ten smutek. Oczywiście mistrz w tym wszystkim uczestniczył. Aby być „równym”, zalecił jeszcze jedną „ściępkę” — na nagrobek dla Franka...

EASTĘPCA

Bułgarskie święto narodowe Cyryla i Metodego

W Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina została zorganizowana uroczystość poświęcona bułgarskiemu świętu narodowemu Cyryla i Metodego, na którą przybyli m. in. Rektor UJ prof. dr Mieczysław KARAS, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, który wygłosił okolicznościowe przemówienie oraz mgr inż. Hari BAJRAKTAROW,

dyrektor Bułgarskiego Ośrodka Kultury i Informacji w Krakowie. Po interesującej prelekcji prof. dr F. SŁAWSKIEGO, dot. poezji bułgarskiej — wiersze poetów bułgarskich i polskich recytowali aktorzy Państwowego Teatru Ludowego. Z ciekawym programem wystąpił piosenkarze bułgarscy. W. POPOW, W. KOZARSKA i D. NIKOŁOW.

Wstępny zespół „SŁOWIANKI” zakończyły uroczystość. W ramach uroczystości w salach wystawowych ZDK HiL została zorganizowana wystawa akwarel dr Zbigniewa BAZIELICHA oraz ekspozycja pt. „Bulgaria Współczesna”. (JB)



Z prac egzekutywy KF PZPR

Trudne sprawy transportu samochodowego HIL

Tym razem egzekutywa KF HIL odbyła swoje posiedzenie w W-98, razem z członkami egzekutywy tego wydziału i jego kierownictwem. Na warsztacie obrad spórzył kłopotliwe do rozwiązania problemy wydziału, z którymi boryka się on od dłuższego czasu.

Aktualny stan taboru samochodowego prezentuje się bardzo mizernie, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. W ostatnich czterech latach nastąpiło zmniejszenie taboru samochodowego w takich grupach, jak wywrotki i przyczepy ciężkie oraz w dziedzinie sprzętu ciężkiego tj. spychacze, koparki. Braki tych ostatnich bardzo ujemnie odbijają się na eksploatacji walki żużla. Wyrażała poprawa nastąpiła tylko w grupie samochodów dostawczych. Na pogorszenie sytuacji u-

siąg samochodowych duży wpływ ma także przekształcanie posiadanych pojazdów, jak i chroniczny brak części zamiennych oraz zbyt powolnie postępująca modernizacja bazy remontowej, która nie nadąża za bieżącymi potrzebami. Niekorzystnym zjawiskiem stała się także fluktuacja załogi, która w grupie kierowców przekracza 38 proc.

W czasie trwania egzekutywy dokonano drobiazgowej analizy przyczyn tego stanu rzeczy. Uznano, iż kierownictwo gospodarcze, organizacja partyjna, związkowa i młodzieżowa uczyniły wszystko, ażeby realizować bieżące potrzeby huty. W obecnej jednak sytuacji W-98 nie jest w stanie sam rozwiązać swoich kłopotów. Sprawa Wydziału Transportu Samochodowego

stać się musi problemem huty, a właściwie jej wszystkich użytkowników. W sytuacji, kiedy zapotrzebowanie na usługi samochodowe systematycznie wzrasta, W-98 musi zaprezentować wszystkie aktualne potrzeby jak też i swoje możliwości.

Naczelny dyrektor HIL tow. Czesław Drożdż w czasie egzekutywy wysoko ocenił wszystkie dotychczasowe poczynania załogi W-98 i przyrzekł pomoc ze strony HIL. Jeśli W-98 dokładnie określi nie tylko swoje potrzeby, ale i sposób ich realizacji i korzyści, jakie te koncepcje przyniosą.

We wnioskach egzekutywa ustaliła, iż do dnia 15 czerwca opracuje program zamierzeń organizacyjno-technicznych zmierzających do poprawy sytuacji w wydziale. Program

powinien właściwie spełniać potrzeby huty w zakresie usług samochodowych, jak też remontu i konserwacji dróg w hucie. Program ten uwzględniający możliwości i potrzeby transportu musi być realny i musi zostać zaakceptowany przez załogę, zatwierdzony i podpisany przez kolektyw kierowniczy wydziału. W programie muszą być uwzględnione prace, jakie zostaną wykonane przez sam wydział, potrzeby użytkowników, jak też konkretna pomoc ze strony huty. Tam też muszą się znaleźć niezbędne potrzeby w zakresie zakupów nieodzownego sprzętu, ale także uwzględnione potrzeby przeprowadzenia remontów i napraw istniejącego sprzętu. Sprawy te dotyczą również wyważarki, kotłowni, jak i innego sprzętu.

Egzekutywa stwierdziła, iż w związku ze wzrostem potrzeb na usługi samochodowe, należy temu wydziałowi nadać właściwą rangę. W programie więc muszą znaleźć się wszystkie życzenia W-98 w stosunku do użytkowników. Istnieje także nieodzowna potrzeba prób konteneryzacji ładunków.

Szerokie możliwości

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kwalifikowanego oraz do przyjęcia bez egzaminu wstępnego do 3-letniego Technikum dla Prac. HIL.

Dokumenty do wpisu: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenie o stażu pracy w HIL, podanie o przyjęcie do ZSZ, zaopiniowane przez bezpośredniego przełożonego (mistrza) i podpisane przez kierownika zakładu/wydziału HIL.

mając ukończoną szkołę podstawową lub zasadniczą szkołę zawodową i co najmniej 3 lata praktyki zawodowej, potrafia, w drodze samokształcenia i otrzymanego programu nauczania, przygotować się do egzaminów z wszystkich przedmiotów, występujących w odpowiedniej szkole zawodowej lub technikum.

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE

Jest nowym typem 3-letniej średniej szkoły zawodowej dla pracowników huty, posiadających ukończoną szkołę podstawową i co najmniej 2-letni staż pracy w HIL na stanowisku zgodnym z obraną specjalnością nauczania. Atrakcyjność tej szkoły polega na podzieleniu okresu nauki na trzy etapy, z których każdy może być zakończony uzyskaniem następujących uprawnień kwalifikacyjnych:

- po I-szym roku nauki i złożeniu egzaminu — Dyplom Robotnika Wykwalifikowanego w określonym zawodzie,
- po II-gim roku nauki i złożeniu egzaminu — Dyplom Mistrza w określonym zawodzie,
- po III-cim roku nauki absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniego Studium Zawodowego, równorzędne ze świadectwem ukończenia liceum zawodowego.

PÓŁROCZNE STUDIUM DOSKONALENIA MISTRZÓW

Przepisy Uchwały Nr 21 Rady Ministrów z 1976 r. przewidują m. in. obowiązkowe doskonalenie kwalifikacji zawodowych mistrzów. Prowadzone ono będzie w formie półrocznego studium, wg programu Min. Oświaty i Wychowania. Ukończenie Studium jest jednym z warunków uzyskania tytułu „mistrza dyplomowanego”. Pierwsze oddziały Studium zostaną uruchomione w HIL już we wrześniu br., przede wszystkim dla tych mistrzów, którzy posiadają już inne warunki na uzyskanie tytułu „mistrza dyplomowanego” oraz dla mistrzów, którzy dotychczas nie uczestniczyli na organizowane w HIL kursy doskonalenia zawodowego.

STUDIA PODYPLOMOWE

Jedną z podstawowych form doskonalenia zawodowego pracowników inżynierskich i ekonomicznych są studia podyplomowe. W roku akademickim 1976/77 studia podyplomowe dla kadr inżynierskich i ekonomicznych hutnictwa żelaza i stali prowadzić będą w odpowiednich zakresach i specjalnościach następujące uczelnie: AGH w Krakowie, Politechnika Śląska w Gliwicach i Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Śląskiej w Katowicach. Akademia Ekonomiczna i Uniwersytet Śląski w Katowicach. Nowością w organizacji studiów podyplomowych w AGH są 5-dniowe sesje z oderwaniem od pracy, jeden raz w miesiącu. Na pozostałych uczelniach będą organizowane jedno lub dwudniowe sesje w miesiącu, również z oderwaniem od pracy.

TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH HIL

3-letnie Technikum HIL jest średnią szkołą techniczną dla pracujących pracowników huty, zatrudnionych lub przewidywanych do zatrudnienia na czołowe stanowiska w produkcji i utrzymaniu ruchu oraz na stanowiska niższego i średniego dozoru technicznego. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia technikum (dyplom technika), a absolwenci, którzy złożą egzamin dojrzałości (maturę), otrzymują świadectwo dojrzałości technikum, uprawniające do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe.

Dokumenty do wpisu: świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej, zaświadczenie o co najmniej rocznym stażu pracy w HIL, zaświadczenie o stanie zdrowia, wyciąg z dow. osobistego oraz skierowanie do technikum zaopiniowane przez Zakładową Komisję Rekrutacyjną.

EGZAMINY EKSTERNISTYCZNE

W roku szkolnym 1976/77 przy Ośrodku Kształcenia Ustawicznego HIL rozpocznie działalność Państwowa Komisja Egzaminacyjna do przeprowadzania egzaminów eksternistycznych z programów nauczania: zasadniczej szkoły zawodowej, średniego studium zawodowego i 3-letniego technikum dla pracujących. Z tej nowej formy dokształcania zawodowego będą mogli korzystać ci pracownicy huty, którzy

STUDIUM PODYPLOMOWE PEDAGOGIKI SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO AGH

Inżynierowie zatrudnieni na stanowiskach etatowych lub dochodzących nauczycieli w szkołach zawodowych, lub jako wykładowcy na kursach szkolenia wewnątrzzakładowego, mogą uzyskać uprawnienia pedagogiczne do pracy w szkolnictwie zawodowym, na jednorocznym Studium Podyplomowym Pedagogiki Szkolnictwa Zawodowego w AGH. Osobiste zgłoszenia kandydatów na powyższe Studium przyjmuje bezpośrednio Ośrodek Kształcenia Ustawicznego HIL, w terminie do 30 czerwca br.

Bardziej szczegółowych informacji, o tych i innych formach kształcenia zawodowego pracowników huty, udziela biuro Ośrodka, os. Złota Jesień 2, tel. 435-01.

LEOPOLD SUŁKOWSKI

Chcemy podolać rosnącym obowiązkom



Dziś... tow. Władysław Sumera, sekretarz organizacyjny, inspektor kontroli pojazdów w W-98.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni, że sprawy naszego wydziału stały się tematem obrad egzekutywy KF PZPR HIL.

Tak w materiałach, jak i wypowiedziach przedstawiliśmy wszystkie plusy i minusy naszej pracy politycznej i gospodarczej.

— Kłopoty transportu samochodowego nie są sprawą dnia dzisiejszego. Z kłopotami tymi paramy się od wielu lat. Zapotrzebowanie na usługi samochodowe z roku na rok rośnie wraz z rozwojem gospodarczym naszej huty, podczas gdy w stosunku do tych potrzeb nieproporcjonalnie zwiększa się tabor samochodowy. Stąd nadmierne wykorzystywanie posiadanych środków mechanicznych, stąd nadmierny wysiłek naszych kierowców i służb remontowych.

— Poważnie do obniżenia sprawności naszego wydziału przyczyniali się także sami u-

żytkownicy, którzy w niewłaściwy sposób eksploatowali nasze samochody, przetrzymywali je.

— Dziś wolanie o samochody dochodzi ze wszystkich wydziałów huty, spiętrzenia następują w okresie letnim, kiedy trwa akcja kolonijna, turystyczna itp. W takich sytuacjach czynimy wszystko, ażeby nadać za potrzebami huty.

— Dobrze, że egzekutywa KF podjęła pewne kroki zmierzające do uregulowania naszej ciężkiej sytuacji. Wiemy dziś co mamy zrobić i wydaje mi się, że podolamy naszym obowiązkom. Najbardziej ciężki jest fakt, iż problemy transportu samochodowego stały się problemem wszystkich jego użytkowników.

— Będziemy chcieli przede wszystkim przeprowadzić modernizację warsztatów remontowych, zmechanizować poszczególne stanowiska pracy. Musimy zmodernizować także hale garażowe, dokończyć re-

organizację służb dyspozytorskich i kontroli technicznych. Realizacja tych zamierzeń pozwoli na utrzymanie stanu taboru samochodowego w pełnej sprawności technicznej, a jednocześnie umożliwi kontrolę właściwego wykorzystywania pojazdów przez użytkowników.

— W dalszym ciągu jednak otwarta pozostaje sprawa właściwego wynagradzania czasu pracy kierowców. Ważna jest też realizacja postulatu utworzenia specjalnej klasy przy ZSZ HIL, która przygotowałaby młodych kierowców-mechaników dla potrzeb naszego wydziału.

— Najcenniejszym faktem tego trudnego okresu, w jakim znalazł się nasz wydział jest to, że umocniły się nasze organizacje — partyjna, związkowa i młodzieżowa, z której czerpiemy kandydatów do partii. W tej sytuacji jesteśmy pełni optymizmu, iż uda się nam rozwiązać wszystkie problemy naszego wydziału.

Rozm. M. OL



Z okazji rocznicy bitwy o Monte Cassino szereg harcerek „Czerwone Maki” gościł uczestników walk tej bitwy z prezesem Klubu Kombatantów PSZ na Zachodzie przy ZW w Krakowie kol. Józefem Muszyńskim. Na dziedzińcu szkoły nr 91 im. Janusza Kusocińskiego w Nowej Hucie odbyła się piękna uroczystość, w czasie której sztandar szerepu harcerek został udekorowany odznaką „Opiekuna Miejsca Pamięci Narodowej”. Szczególnie wzruszającym momentem był apel poległych z udziałem harcerek i młodzieży szkolnej. Pasowania szablą na rękach i harcerek dokonał mgr Józef Bugajski i prof. dr. Wojciech Narębski. Podczas uroczystości I sekretarz KZ Walcówki Zimnej Blach tow. Kazimierz Kudła został udekorowany Srebrną Odznaką Przyjaciół Harcerstwa.

Spotkanie z posłem

1 czerwca br. w Pionie Głównego Mechanika Huty im. Lenina odbyło się spotkanie załogi z posłem na Sejm PRL Kazimierzem Kurasiem. Na spotkanie licznie przybyli pracownicy oraz aktywni partyjni, gospodarczy, związkowy i młodzieżowy. Tow. Kazimierz Kuraś omawiając uchwały Sejmu i podpisane układy z innymi państwami, wskazał na znaczenie polityczne, społeczne i gospodarcze tych decyzji.

Wielu dyskutantów poruszyło szeroki wachlarz zagadnień związanych z pilną potrzebą przeprowadzania modernizacji urządzeń, zwiększenia wydajności pracy poprzez automatyzację procesów technologicznych, a także takich spraw jak potrzeba polepszenia wypieku chleba, zaopatrzenia i usług, zwiększenia taboru samochodowego wewnątrz kombinatu oraz poprawy komunikacji miejskiej.

Na postawione wnioski, postulaty i sugestie odpowiedzi udzielił poseł, poszerzając tę tematykę o swoje bogate doświadczenia w pracy Komisji Przemysłu Ciężkiego. Oceniając sprawę budownictwa mieszkaniowego, handlowego i sportowego stwierdził, że nastąpi poprawa w tym zakresie po uruchomieniu fabryki domów. Planowana jest również budowa Zakładu Mięsnego w Bieżanowie, która niewątpliwie przyczyni się do złagodzenia niedoborów w tym względzie.

KAZIMIERZ RAJCA

NASZA KRONIKA



W dorocznym plebiscytle na najlepszego pracownika i nauczyciela młodzieży, zorganizowanym przez młodzież zrzeszoną w kole ZSMP przy nowohuckim Zespole Opieki Zdrowotnej, największa ilość głosów padła na p. Danutę Engel, działaczkę związkową oraz doktora Czesława Szelągę, pełniącego aktualnie funkcję przewodniczącego rady zakładowej. Uroczystego wręczenia przyznanych im przez młodzież pucharów, i dyplomów dokonano na spotkaniu zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki. Święto to obchodzone jest na całym świecie 13 maja — w Polsce dubluje się ono z tradycyjnym „Dniem Hutnika” i w Nowej Hucie obchodzone było dopiero po raz drugi.

Na zdjęciu — laureaci plebiscytu w towarzystwie przedstawicieli młodzieżowej organizacji. (OKT)

Kronika ZBoWiD

1 czerwca br. zwiedził Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HIL gen. bryg. Z. SZYDŁOWSKI, prezes Zarządu Głównego LOK w towarzystwie Antoniego DAŁKOWSKIEGO prezesa Zarządu Wojew. ZBoWiD. Na spotkaniu w Klubie ZBoWiD przew. ZF LOK w Kombinacie Piotr PORC poinformował gościa o pracy kombatantów-hutników wśród młodzieży a

Ważne dla członków „Domhut”

Zarząd SZBDJ „Domhut” przy HIL zawiadamia, że z przyczyn niezależnych od Zrzeszenia zebrane przedstawicieli w dniu 10. VI. 1976 o godz. 14.15 odbędzie się w sali teatralnej HIL bud. S, dyrekcji Huty im. Lenina

zwłaszcza wśród poborowych i rezerwistów.

W zorganizowanej w ramach obchodów 55 rocznicy III Powstania Śląskiego — staraniem Rektora, Zarządu Uczelnianego LOK i KOR Akademii Rolniczej — uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Kolegium Godlewskiego — dla uczczenia bohaterskiej śmierci w maju 1921 r. studenta Wydz. Rolniczego UJ — por. rez. Jana SURZYCKIEGO, b. drużynowego III Drużyny Harcerskiej — wzięli udział: Rektor Akademii Rolniczej prof. dr Tadeusz WOJTAŚZEK, sekretarz KU PZPR doc. dr Józef MARTYNA, grono profesorów i studentów delegacja kombatantów-hutników, grono sędziwych weteranów powstań śląskich z przew. Okr. Komisji Weteranów Janem BIELSKIM. Wzruszające przemówienie wygłosił przy odsłonięciu tablicy towarzyszył broni i kolega ze studiów mgr inż. Albin JAROSZ. (JB)

<p>Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata</p> <p>Kol. JÓZEFOWI CHACHURZE</p> <p>składa</p> <p>Kierownictwo i Kolektyw DKJ oraz koleżanki i koledzy.</p> <p>KAZIMIERZOWI JANIKOWI</p> <p>Przewodniczącemu Rady Zakładowej DKJ — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki.</p> <p>Kierownictwo i Kolektyw DKJ oraz koleżanki i koledzy.</p>	<p>Wszystkim, którzy w tragicznych dla nas chwilach po stracie naszego ukochanego Męża i Ojca</p> <p>HIPOLITA PAŁKOWSKIEGO</p> <p>okazali nam wiele serca, pomocy i współczucia oraz wzięli tak liczny udział w obrzędzie pogrzebowym, a szczególnie Rbdzinie, Przyjaciółom, Kolektywowi i Załodze Wydziału Rur Zgrzewanych, Załodze Wydziału Odlewni — składam tą drogą serdeczne podziękowania.</p> <p>Władysława Pałkowska z córkami</p>
--	--

Klub ludzi techniki i racjonalizacji

W roku bieżącym kończy się kadencja obecnych władz Klubu Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina. Za parę miesięcy odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, ale nie tylko ten fakt skłania mnie do rozmowy z przewodniczącym Klubu inż. JERZYM PILCHEM.

— Sądząc, że ma pan na myśli wyróżnienie, jakie niedawno spotkało nasz Klub. Uznany został za produkujący w kraju — ale nie może nas to



dziwić. Przecież w ubiegłym roku zajęliśmy w ogólnopolskim współzawodnictwie I-sze miejsce, zdobywając jednocześnie sztandar Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ.

— Co przyczyniło się do takich sukcesów?

— Praca wszystkich 42 Kół z poszczególnych jednostek administracyjnych huty. Powiem, że aczkolwiek nie wszystkie są jednakowo aktywne, to ogólnie aktywność

ich stale wzrasta. Wzrasta też stan liczebny członków KTiR i obecnie wynosi on 3700. Dobrze układa się współpraca z Zakładową Radą Kombinat, NOT-em, ZSMP. Zyskujemy zawsze pomoc od Komitetu Fabrycznego PZPR. W roku ubiegłym wskutek zmian organizacyjnych w HIL powołaliśmy do życia 6 Klubów na szczeblu poszczególnych zakładów, które koordynują pracę Klubów wydziałowych.

— Wiem, że służycie dużą pomocą racjonalizatorom?

— Jest to nasze podstawowe zadanie. Stąd też KTiR nadzoruje i kieruje pracą 25 etatowych i ok. 200 społecznych doradców technicznych i ekonomicznych. Organizujemy z nimi spotkania instruktażowe, a efektem ich pracy jest udzielenie przez doradców etatowych w ciągu roku ok. 1300 porad zewidencjonowanych. Doradcy społeczni porad takich udzielają ponad 2 tysiące. Oczywiście, nie są to liczby dokładne, ponieważ nie wszystkie porady odnotowywane są w sprawozdaniach. Powiem, że praca doradców opiera się na opracowanej przez KTiR instrukcji, która jednoznacznie określa obowiązki doradców i warunki limitujące wypłacanie im premii kwartalnych.

— Działają także w HIL 3 pracownie techniczno-ekonomiczne KTiR. Są to: Społeczna Pracownia Konstrukcyjna, Społeczna Pracownia Ekonomiczna i Społeczna Pracownia

Technologiczna. Łącznie zrzeszają one ok. 200 osób. Ludzie ci bardzo dużo pracują społecznie. Jak obliczyliśmy, w sumie ok. 3,5 tysiąca godzin rocznie.

— Jaką korzyść zyskuje się wstępując do KTiR?

— Trudno mówić o wszystkich korzyściach. Wydaje mi się, że najważniejszą jest możliwość korzystania z różnych form naszej działalności na rzecz racjonalizatorów. Myślę głównie o wymianie doświadczeń. Rocznie organizujemy ok. 150 indywidualnych (bądź w małych grupach) wyjazdów do różnych zakładów w Polsce, ok. 100 osób ma możliwość zwiedzenia Targów Poznańskich, są też inne wycieczki, w tym i zagraniczne. W sumie z tej formy naszej działalności korzysta rocznie 400—500 członków KTiR. Podejmujemy także delegacje zagraniczne, spotykamy się z racjonalizatorami i technikami z innych zakładów, wymieniamy doświadczenia. Podejmujemy czynności w zakresie obrony interesów twórców projektów racjonalizatorskich.

— Na nasz wniosek przyznano w ostatnim okresie 11 złotych i 67 srebrnych odznak Racjonalizatora Produkcji.

— Co stanowi bolączkę, którą Zarząd odczuwa najbardziej?

— Niestety, jest nią brak w naszych szeregach ludzi młodych. A przecież stwarzamy między innymi i im bardzo korzystne możliwości organizatorskiego i technicznego wyżycia się w pracach naszego Klubu...

Rozmawiał: MIECZYSLAW GIL



Fot. S. GAWLIŃSKI

Cena eksperymentu

Milionowe koszty wymiany sieci c.o.

Piętrzą się zwaly ziemi z wykopu i usunięte płyty chodnikowe. Kręci się wzdłuż wykopu kilku pracowników... Wymianę sieci instalacji centralnego ogrzewania prowadzi się obecnie wzdłuż alei Rewolucji Październikowej naprzeciw kina „Świt”. Odbywa się to tradycyjnymi metodami, gdzie podstawowymi narzędziami pracy, jak to zwykle się mawiać jest łopata i lom. Długo to potrwa zważywszy, że istnieje potrzeba wymiany sieci c.o., w sumie na odcinku 30 kilometrów, na terenie Nowej Huty i niektórych osiedli krakowskich, z których w najtrudniejszej sytuacji znajduje się os. Podwawelskie. Koszty wymiany wyniosą około 70 milionów złotych. Są to dodatkowe koszty. Koszty eksperymentu. Normalna bowiem instalacja sieci z normalną warstwą izolacyjną, jak twierdzą fachowcy, może pracować czyli leżeć w ziemi od 30 — do 40 lat. Natomiast „udoskonalona” wytrzymała z trudem około 10 lat.

Winniśmy wyjaśnić na czym polegają odrobności technologiczne. Otóż według normalnej, starej technologii, metalowa rura centralnego ogrzewania chroniona była następującą warstwą izolacyjną — rurę owijają się szklana wata, a następnie cementowo-gipsowa bandażem. To wszystko położone jest w cementowanym kanale. Przy takim zabezpieczeniu przed wilgocią rury te wytrzymują po kilkadziesiąt lat. W nowej zaś technologii (która zastosowano na odcinkach w sumie 30 km) izolacją antykorozyjną jest pianobeton. Rurę umocowaną w kanale zalewa się płynnym pianobetonem pozostawiając go do wyschnięcia... Przy zastosowaniu takiej właśnie technologii, po 8—10 latach rure diabli biorą. Najlepiej to widać przy wymianie, gdy wyciąga się rury zżarte przez rdzę.

Chociaż eksperymentów, niesprawdzony dokładnie zaczęto stosować na taką skalę kilkanaście lat temu, dzisiaj twórcy pomysłu i

racjonalizatorzy są prawie nie do odszukania. Nie znają ich imiennie ani w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej ani u inwestora w Dyrekcji Inwestycji Miejskich. Wprawdzie najogólniej wskazuje się na Miejskie Biuro Projektów i Krakowskie Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego, na racjonalizatorskie projekty krakowskich naukowców z Politechniki Krakowskiej. Ale tak powszechniej, to oficjalnie w tym względzie znane jest tylko nazwisko nieżyjącego już prof. Kostewicza, który przeprowadzał jeszcze odważniejsze próby. Najpierw (w os. Hutniczym) zaproponował przeprowadzenie sieci bez izolacji (miał nią być piasek), a później próbowano wg jego pomysłu mieszaniny asfaltu z mielonym węglem... Tak więc te praktyki nie sprawdziły się i mówi się o tym otwarcie. Natomiast o technologii pianobetonowej nie bliźszego się nie wie? Wiadomo tylko z całą pewnością, że jest niedobra. A koszty wymiany sieci wyniosą dodatkowo miliony złotych. Nie mówiąc już o stratach zieleni, niezadowolonych ludzi.

Kto poniesie te koszty? Czy wolno na taką skalę eksperymentować? Czy tego typu kosztowna inwestycja nie powinna być wnikliwie sprawdzona na małym odcinku, gdzieś wewnątrz osiedla? Nasuwa się nam mnóstwo pytań, na które dotąd nie znaleźliśmy odpowiedzi.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że każdy eksperyment ma w sobie dużo ryzyka. Bez ryzyka trudno byłoby zrobić jakikolwiek, nowy krok naprzód. Ale zgodzimy się chyba wszyscy że powinno to być ryzyko rozsądne. Szukamy więc odpowiedzi na dręczące pytania. Czekamy na odzew zainteresowanych stron. Skorodowane rury grożą awarią, a to z kolei przerwami w dostawie ciepła, niedograniem mieszkań i obiektów użyteczności publicznej...

HENRYKA ROSIEK

Nowy rekord produkcyjny w walcowni slabing

Gratulujemy serdecznie załozce zmiany „C” walcowni Slabing pobicia rekordu produkcyjnego. W dniu 31 maja br. zmiana ta, pracująca pod kierownictwem inż. Stanisława Szlapy, przewalowała w ciągu 8 godzin 5.600 ton wlewków. Zwykle w czasie zmiany walcule się od 4300 do 4500 ton wlewków, a poprzedni re-

kord produkcyjny wynosił 5400 ton. Należał on do zmiany „A”.

Znakomicie pracowała cała załoga, ale na szczególne wyróżnienie zasłużyło sobie kilku ludzi. Są to: mistrzowie Ryszard Wejs, Stanisław Rola, st. piecowy Stanisław Jamrogowicz, st. wstawowy Marian Grzybowski, walcownicy Jan Wileczyński, Józef Wachal,

Jerzy Babiak, Mieczysław Gajdek, Roman Śledzikowski, st. rozdzielczy Jan Zych i ślusarz Jan Dziewoński.

Życzymy rekordzistom, aby równie dobre wyniki produkcyjne przestały być w wydziale ewenementem. Życzymy wysokiej produkcji na co dzień!

(jd)

Z wizytą w Domu Dziecka



1 czerwca miłą wizytę w Domu Dziecka w Nowej Hucie złożyli przedstawiciele krakowskiej dyrekcji PZU. Przynieśli małym swym przyjaciółom wiele prezentów — zabawek, kredek, słodyczy. Dzieci natomiast wręczyły swym gościom własnoręcznie wykonane kolorowe obrazki, których tematem jest bezpieczeństwo przechodniów na ulicy. Wychowanków Domu Dziecka odwiedzili w tym dniu również przedstawiciele zakładu opiekuńczego tj. Wydziału W-17 Huty im. Lenina. Przynieśli moc słodyczy i jeszcze więcej ludzkiej serdeczności. Na zdzieciu dyrektor PZU w Krakowie mgr Wiktor Nowak wręcza dzieciom zabawki. (jd)

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Huta im. Lenina na Targach Poznańskich

Jak w poprzednich latach, tak i tego roku nasza huta weźmie udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Stoisko z wyrobami hutniczymi noszącymi znak fabryczny HIL mieścić się będzie w pawilonie przemysłu ciężkiego, w ramach ekspozycji polskiego hutnictwa.

W Poznaniu eksponujemy: blachę gorącowaalowaną w arkuszach — gładką i żeberkowaną, blachę zimnowalowaną w arkuszach, blachę ocynkowaną w arkuszach oraz blachę falistą, blachę ocynowaną elektrolicznie, cały zestaw kształtowników giętych na zimno rodem z Bochni. Po raz pierwszy wystawić będziemy kreś blachy karoseryjne.

Ekspozycje są już gotowe, wykonano je bardzo starannie. W tych dniach przewidziane zostaną do Poznania.

Na stoisku huty dyżurować będzie udzielając wszelkich objaśnień inż. Bogdan Muzyk z Działu Produkcji Eksportowej Huty im. Lenina.

Sprawy bhp tematem plenum ZRK

W czwartek 3 bm. obradowała w Hucie im. Lenina na swym plenarnym posiedzeniu Związkowa Rada Kombinat. Tematem obrad były zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Po przedstawieniu wyników uzyskanych przez hute w tej niezwykle ważnej dziedzinie pracy wywiązała się dyskusja. Formułowane w jej toku wnioski co i jak należy robić, aby zapewnić dalszy stały postęp w zakresie zapewnienia załozce huty dobrych, a przede wszystkim bezpiecznych warunków pracy.

Do zagadnień poruszonych na plenarnym posiedzeniu ZRK wrócimy w szerszej publikacji niebawem. (jd)

JUNACY

Towarzyszeliście chłopcom w ich wielkim dniu — słubowania, wręczenia Hufcowi sztandaru. Przeprowadziliście kilka rozmów. Naprawdę cieszycie się postawą tych młodych ludzi, w dobrze skrojonych, błękitnych mundurach. Zadziwiają ich poważne, dojrzałe poglądy. Przyszli do Hufca i do huty na spotkanie swej młodzieńczej, romantycznej przygody. Wzorem im były i są Brygady ZMP i SP, opromienione już sławą brygady budowniczych kombinatu.

Chcą pracować, uczyć się. A po pracy i po wojskowym szkoleniu — chcą razem wypoczywać, jak to młodzi. Są bardzo ambitni. Byłem świadkiem jak ci junacy oprowadzali po swych kwaterek rodziców. Często ludzi starych, spracowanych, pochylonych od trosk i kłopotów. Pokazywali rodzicom w jakich warunkach — oni junacy — mieszkają dziś w Nowej Hucie, jakie mają wyposażenie. A rodzice z uznaniem kiwali głowami ciesząc się powodzeniem swych dzieci. Polała się nawet przy tej okazji niejedna łza, której rodzice nie potrafili po prostu powstrzymać.

Dobry był pomysł z pokazaniem gościom (wszak przybyli oni do huty na uroczystość z całej niemal Polski) hutniczego giganta. Szkoda, że nie bezpośrednio, drogą zwiedzenia bodaj kilku wydziałów Huty im. Lenina, w których junacy OHP pracują. Ale dobre i wyświetlenie filmu o 20-leciu kombinatu. Naprawdę sprawił on potężne wrażenie. A jaki jest propagandowy efekt tego spektaklu!

Przy okazji licznych rozmów dowiedziałem się, że z początku bardzo nieufnie podchodzili niektórzy kierownicy wydziałów do młodzieży w mundurach OHP. Przewidywali same tylko kłopoty. Mówił np. kierownik Wydziału W-16 inż. Jan Daniluk: „Nie chciałem nawet słyszeć o junakach. Myślałem, że będą tylko patrzeć jak obijać się w robocie demoralizując załogę. Tymczasem okazali się dobrymi, rzetelnymi pracownikami. Polubiłem tę młodzież. Niejeden raz przekonałem się, że można na niej polegać. No i co, przynajmniej dziś nie umiałbym sobie wyobrazić pracy w Wydz. W-16 bez junaków”.

Takich opinii słyszało się więcej. Bardzo dobre świadectwo, zapachu i solidności junaków OHP, wystawił zast. dyrektora „Polmożbyt” w Krakowie. Pomógł mi bowiem w pracy, w najtrudniejszym okresie organizowania pracy przedsiębiorstwa.

Słowem, bravo junacy! Życzę Wam dalszej pomyślności i satysfakcji z dobrej roboty! (jd)

Współzawodnictwo z tradycjami

Wydział Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego znalazł się ponownie w czołwie wyróżnionych ze współzawodnictwa pracy za rok ubiegły. Przepracowano łącznie 55 tys. godzin — z czego przy dodatkowych zadaniach produkcyjnych oraz remontach obrabiarek. 7 tys. godzin poświęcono renowacji podopiecznych szkół, przedszkoli, osiedli oraz szpitala. 1 tys. godzin przepracowano przy remontach ośrodków wypoczynkowych huty w Koninkach i Czorsztynie.

Należy podkreślić, że rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym opiera się na wieloletnich tradycjach. Dziś w zakładzie naszym działa sprężystość 76 Brygad Pracy Socjalistycznej skupiających w swoich szeregach ponad 2 tys. pracowników. Wśród tych brygad rodzą się nowe inicjatywy produkcyjno-społeczne, wypracowuje się nowe formy organizacyjne współzawodnictwa. Oto zespoły zasługujące na szczególne wyróżnienie: brygady Józefa Habryli

z Modelarni, Teofila Pomykały z pieców żeliwnych, Władysława Serwa z narzędziowni, Tadeusza Czumaja — piece elektryczne, Leona Zolnierczyka z WKS, Jana Krzeczowskiego, Adama Dębińskiego i mistrza Jana Frączka kierującego brygadą ślusarzy remontu obrabiarek.

Nad rozwojem i organizacją socjalistycznego współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie czuwa komisja z przewodniczącym mgr Jerzym Kluskim, sekretarzem Krystyną Olpińską oraz członkami Franciszkiem Borutą, Ireną Rolską i Eligiuszem Ziębażem.

Podczas uroczystego podsumowania współzawodnictwa w hucie duże uznanie wyrażono dla jednego z najstarszych Oddziałów — Odlewni, któremu przyznano proporzec przechodni i dyplom uznania, oraz tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej za zajęcie I-go miejsca w grupie III. Podobne wyróżnienie otrzymał Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny zdobywca II-go miejsca.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

DO KOŃCA CZERWCA

DODATKOWE WPISY DO ZSZ HiL na rok szkolny 1976/77

W celu umożliwienia dalszego kształcenia się w nowym roku szkolnym tym absolwentom szkół podstawowych, którzy z powodu braku miejsc nie zostali przyjęci do liceów ogólnokształcących i techników, Huta im. Lenina otwiera w Zasadniczej Szkole Zawodowej, dodatkowe oddziały w następujących zawodach:

- walcownik stali,
- tokarz,
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik pojazdów samochodowych,

Uczniowie w okresie 3-letniej nauki pobierają wynagrodzenie

i korzystają ze specjalnych uprawnień socjalnych przysługujących uczniom — pracownikom młodocianym w hutnictwie.

Kandydaci zamiejscowi podejmujący naukę w zawodzie „walcownik stali” i „tokarz” korzystają bezpłatnie z internatu z całodziennym wyżywieniem. Wpisy kandydatów przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacji sekretariat ZSZ HiL, Nowa Huta Os. Złota Jesień 2, I piętro pokój nr 120 tel. 436-88, codziennie w godz. od 10.00 do 16.00.

Dodatkowe wpisy trwają do 30 czerwca 1976 r.

Matury, koniec roku szkolnego! Niejeden młody człowiek zastanawia się na pewno jaką obrać dalszą drogę nauki, co robić. Tym, których pociąga męski i dający wiele satysfakcji za-

do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu, do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, do Wyższej Oficerskiej Szkoły Obrony Przeciwirotniczej w Koszalinie.

Podania, w terminie do 20 czerwca, przyjmuje Wojsko-

Szkoły wojskowe czekają na młodzież

wód dowódcy w Ludowym Wojsku Polskim, tym, którzy kochają nowoczesną technikę, polecić chciałbym szkoły wojskowe.

Są jeszcze wolne miejsca czekające na maturzystów, którzy chcieliby uczyć się w wojskowych szkołach oficerskich. Parę przykładów. Można zgłaszać się do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu,

wa Komenda Uzupelnień w Nowej Hucie, os. Zgody 16, pokój nr 105.

Młodzież mająca poza sobą Szkołę Zawodową może ubiegać się o przyjęcie do Szkół Chorażych (uwaga w Szkole Marynarki Wojennej jest już komplet kandydatów). Zgłoszenia w terminie do 19 czerwca.

Czekają również na młodych i odważnych ludzi liczne Szkoły Podoficerskie. Termin zgłoszeń do nich upływa z dniem 10. czerwca. (jd)



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Zostań honorowym krwiodawcą!

W naszej hucie działa Klub Honorowych Dawców Krwi, klub niemały gdyż liczący około tysiąca członków. Rozwija on niezwykle pożyteczną działalność, przyczynia się do ratowania zdrowia, a bardzo często i życia ludzi.

Ostatnio powstał na terenie kombinatu punkt umożliwiający oddawanie krwi na miejscu, bez konieczności udawania się do stacji w Zielnicy. Inicjatywę tę wysunął właśnie Klub, a pogarł ją i zrealizował Przemysław Zespół Opieki Zdrowotnej HiL na czele z dr inż. Julianem Zabcim. Punkt Honorowego Krwiodawstwa urządzony został w biurku Walcowni Żelaznej Blach. Jest on bardzo dobrze wyposażony.

Punkt czynny będzie dwa razy w miesiącu. Najbliższy termin honorowego oddawania krwi na terenie kombinatu, to dzień 9 czerwca. Wszystkich chętnych wstąpienia w szeregi krwiodawców, gorąco zapraszamy! (jd)

W budynku Zespołu Pieśni i Tańca na Osiedlu Górali w Nowej Hucie odbyło się spotkanie członków Brygad Pracy Socjalistycznej z koletywem Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń. Na spotkaniu tym dokonano podsumowania osiągnięć w wydajności pracy, polepszeniu jakości remontów maszyn i urządzeń w wydziałach i zakładach w HiL, w

czynu produkcyjnego, przeprowadzając ponad 9000 godz. rob.

Za te osiągnięcia 35 brygad skupiających 264 członków otrzymało legitymacje wraz z brązowymi odznakami BTS, dyplomy i bony książkowe. Współzawodnictwo między brygadami w wydziale nadal trwa. Według przyjętego regulaminu brygady te przeszły przez pierwszy etap trudnej i ambitnej rywalizacji.

Nagrody dla Brygad Pracy Socjalistycznej

podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz realizacji czynów produkcyjnych i społecznych. Na przestrzeni ubiegłego roku stwierdzono, że w Brygadach Pracy Socjalistycznej nastąpił wzrost wydajności pracy od 6 do 8 proc., co pozwoliło na skrócenie remontów o 5,6 proc. Również cała załoga Wydziału W-17 aktywnie włączyła się do

Miłym akcentem podsumował przewodniczący Zarządu Fabrycznego Polskiego Czerwonego Krzyża Kazimierz Michalczyk osiągnięcia krwiodawców, wręczając 5 pracownikom srebrne i brązowe odznaki Honorowego Dawcy Krwi. Całe spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze, przy współudziale rodzin i artystów. (KB)

W gościnie u stoczniowców

Jedną z form pogłębiania wiedzy o szczegółach pracy w dziedzinie obrony cywilnej jest bezpośrednia, przyjacielska wymiana doświadczeń na zasadzie: wy do nas — my do was. Kontakty takie pozwalają na wdrażanie dobrych wzorców szczególnie w pracy szkoleniowej, propagandzie wizualnej i prasowej.

Tym razem gościem, chociaż trochę odległym w terenie, była Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Udał się tam zespół kadry kierowniczej Zakła-

dowego Oddziału Samoobrony Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni z komendantem ZOS M. Łącznym.

Osiągnięcia stoczniowej OC były godne uwagi dla młodego ale ambitnego składu osobowego ZOS z Huty im Lenina

Za gościnne przyjęcie hutnicy ślą podziękowania kierownikowi H. Czukinowi, komendantowi ZOS S. Techmańskiemu i insp. A. Nalaskowskiemu. Do widzenia w ZPH w Bochni!

JR



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Jeszcze jedna nowa stołówka w HiL

Co tu mówić, gospodarska inicjatywa tworzenia nowych i z prawdziwego zdarzenia stołówek, owocuje w hucie. Oto do rządu oddanych już załogom pięknych placówek żywienia zbiorowego OZRH HiL przybyła ostatnio nowa stołówka w Pionie Gł. Energetyka. Jest to duża placówka OZR wydająca od 3,5 do 4 tysięcy posiłków dziennie. Remont był wszechstronny. Przebudowano prawie wszystkie — i lokal stołówki i całe jej zaplecze. Dobre warunki pracy otrzymał personel. Jest tutaj teraz po prostu ładnie, czysto i przyjemnie. Jedzenie podają obfite i dość smaczne. Remont stołówki przepro-

wadzony został prawie wyłącznie własnymi siłami Pionu TE. Wykonano go szybko i dobrze. Na szczególne wyróżnienie, za inicjatywę, dobrą robotę i społecznie do niej zaangażowanie zasłużyli wielu ludzi. Wymienię chociaż kilku. Są to: mgr Bogdan Andrusiewicz, Jan Kręć — mistrz instalacji wodnych, Jan Pawelec — mistrz wentylacji, Edward Paliszewski, Józef Tomala i Kazimierz Suski.

Wartość wykonanych prac szacuje się na około 1,5 mln złotych. Taki jest efekt tej dobrej społecznej roboty na rzecz hutników — energetyków, na rzecz całej załogi.

(jd)

„Człowiek — praca — twórczość”

Ostatnio Rada Zakładowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej — w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy pn. „Człowiek — Praca — Twórczość” — zorganizowała w świetlicy przedsiębiorstwa wystawę hobbystów. Wystawa była bardzo ciekawa i różnorodna. Bezwzględnie najciekawsze były eksponaty Roberta Rosy, młodego inżyniera mechanika, który zaprezentował własne rzeźby i malarstwo. W sumie wystawił 29 eksponatów własnej, amatorskiej twórczości artystycznej, nie ustępującej wyrobom oferowanym w sklepach CPLiA. Inż. R. Rosa swoje hobbysty — rzeźby w drewnie i ma-

larstwo na płótnie i drewnie — uprawia od 4 lat, a zdolności w tym kierunku przejawiał od dziecka.

Wojciech Gajoch — st. inspektor techniczny MPEC, wykonuje z korzeni piękne świeczniki, z których 17 sztuk zaprezentował na wystawie. Korzenioplastyką zajmuje się od 6 lat. Ci dwaj twórcy — amatorzy zajęli na wystawie dwa pierwsze miejsca.

Zbiory swoje zaprezentowali również: Wojciech Trzciniński, Józef Szelek, Jan Matuszkiewicz, Inż. Wiesław Krowicki, Maria Jantas.

Wszyscy otrzymali z Rady Zakładowej nagrody. (jd)

HUTNICZE portrety



Jakież to bywają w życiu zmiany! Jan Wilkołek pracował w handlu i wykształcenie miał handlowe. Pewnego dnia postanowił przenieść się z Myślenic do Nowej Huty i poprobować pracy w... hutnictwie. Nie ma co ukrywać, decyzja ta związana była głównie z chęcią powiększenia sobie zarobków.

W 1955 roku, gdy w Stalowni Martenowskiej pracowali już trzy marteny, Jan Wilkołek stanął przy jednym z nich jako III wytapiacz. Chętny był do roboty i interesował go każdy szczegół. Kierownictwo poznało się więc na tym początkującym hutniku, rychno powierzając mu coraz bardziej odpowiedzialną pracę.

Z zadań wywiązywał się bardzo dobrze, nie trzeba było zatem długo czekać na awans. Został kolejno II i potem I wytapiaczem. Uczył go zawodu obecny zast. kierownika Zakładu Stalowniczego ds. jakości inż. Julian Wrzesień (wtedy był on mistrzem). Wspominamy pierwszą pracę w hucie, co z niej najbardziej utkwiło w pamięci?

Hm, mówi Jan Wilkołek. Byłem wychowany na wsi, w ciszy i spokoju, na świeżym powietrzu. Tutaj dawał mi się we znaki hałas,

ruch. Stale zdawało mi się, że grozi jakieś niebezpieczeństwo. Ale powoli przyzwyczaiłem się do nowych warunków pracy. Huty bym już nie porzucił...

Pracując ukończył szkołę zawodową. Dał się poznać jako aktywista związkowy i partyjny. Kierowano go zawsze tam gdzie praca ciężka i trudna, poznał więc dokładnie wszystkie marteny huty, od pierwszego do dziesiątego.

A potem zapadła nielata decyzja — pręcej na Stalownię Konwertorowo-Tlenową HiL. Był jednym z pierwszych, którzy wyrazili zgodę. Pojechał do Huty im. Ilicza do Żdanowa, na trzymiesięczne przeszkolenie. Nowy zawód opanował szybko i dobrze. W HiL był przy pierwszym wytopie stali w konwertorze. Pracę — jak wspomina — ułatwił mi fakt, że obsługiwałem identyczny konwertor jak w Związku Radzieckim.

Jan Wilkołek jest dziś doświadczonym i cenionym i konwertorowym. Prowadzi samodzielnie wytopy. Brygada IV, w której pracuje, należy do najlepszych w wydziale pod względem jakości, posiada najmniej niefortunnych wytopów.

(jd)

SPORT

Sytuistyka

Drużyna WANDY najlepsza w kraju!

W bieżącym roku Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Krakowie obchodzi 50-lecie swego istnienia. Powstał on bowiem, jako pierwszy w kraju, w 1926 roku. W okresie tym zanotował na swym koncie wiele znaczących i liczących się nie tylko w kraju sukcesów. Ale lata wielkości OZTS można zaliczyć aktualnie do przeszłości.

Dobre tradycje kontynuuje obecnie jedna tylko drużyna — Wanda Nowa Huta. Ogromne nadzieje wiążą działacze z młodymi zawodnikami tego klubu. I dodajmy od razu, że nadzieje te są całkowicie uzasadnione wynikami uzyskiwanymi przez zawodniczkę i zawodników nowohuckiego klubu. Wystarczy podać choćby ostatnie wyniki Drużynowych Mistrzostw Polskiej Juniorów i Juniorek. Wśród 25 zespołów żeńskich I drużyna Wandy w składzie Jolania Szatko — Małgorzata Marek obroniły zdobytą w ubiegłym roku tytuł mistrzowski, a druga drużyna klubu (A. Put — Roda) uplasowała się na szóstym miejscu, co było dużą niespodzianką. Trochę gorzej powiodło się chłopcom, którzy wśród 26 startujących zespołów zajęli również szóstą lokatę. Dzięki m.in. tym zwycięstwom II-ligowa (!) drużyna Wandy okazała się najlepszym zespołem w kraju. Sukces tym cenniejszy, że na ten wynik złożyły się wyniki głównie juniorek.

Zastanawia tylko w jaki sposób nowohucki klub pod przewodnictwem doskonałego szkoleniowca, Stanisława Weisły osiąga tak dobre wyniki. Jak się bowiem dowiedziałem trener Weisły wraz z całą swoją sekcją ma do dyspozycji 3 godziny treningu w hali (sic!). Aby wy-

chować taki zespół trzeba było chyba dokonywać prawdziwych cudów.

Dziwna wydaje się również sprawa likwidacji przez drugi nowohucki klub — Hutnik — swojej sekcji tenisa stołowego. Hutnicy motywują to chęcią wynajęcia hali Wandy dla swoich siatkarzy, natomiast Wanda najprawdopodobniej przychyliła się do tego, że względu na chęć uzyskania sali Hutnika dla swojej sekcji. Szkoda tylko rozwiązywać sekcję, która w Hutniku odnosiła przecież duże sukcesy, walcząc do niedawna w pierwszej lidze. W tych trudnych warunkach lokalowych, wydaje się mogłyby pomóc szkoły. Cóż z tego jeśli tylko w jednej szkole — 102 — dzięki ogromnej życzliwości pani dyrektor Józefy Ciepieli, mogą trenować zawodnicy Wandy. Do spraw tenisa w naszej dzielnicy powrócimy w najbliższym czasie.

Wróćmy jeszcze do spraw ogólniejszych — całego OZTS-u. Obecnie Związek zrzesza 1100 zawodniczek i zawodników w 34 klubach. Jak na sport, który nie potrzebuje przecież dużych hal czy boisk, to bardzo mało. Aby grać w tenis stołowy nie potrzeba przecież wielkich „cudów”. Wystarczy stół, dwie rakietki i kilka piłeczek celuloidowych. Ale to tylko do towarzyskiej gry. Bawiem wyuczynowe uprawianie

tenisa to jak się okazuje bynajmniej nie taka tania impreza. Dobra rakietka (szwedzka obciążona gumą japońską) kosztuje kilka tysięcy złotych, a mała piłeczka 6 zł, przy czym po treningu kilka z nich nie nadaje się do użytku.

Do lepszej popularyzacji tej dyscypliny sportu wśród społeczeństwa krakowskiego przyczynią się zapewne imprezy organizowane w związku z 50-rocznicą OZTS-u. I tak z końcem czerwca spodziewany jest przyjazd zawodników z KRLD z mistrzynią świata Yong Sun Kim na czele, zaś 22—24 X odbędą się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, w których weźmie udział czołwka europejska w tenisie stołowym; a w dniach 8—10 X mecz Kraków — Bratislava.

Jan Przyryński

Z inicjatywy Dyrekcji i Służby Zdrowia HiL zorganizowano ostatnio w Rabie Niżniej eksperymentalny turnus leczniczy, z którego skorzystało ponad 70 osób. Kierownictwo turnusu z kwaterą w miejscowości Marianem Sosinem, pielęgniarkami Ireną Baczkowską i Kazimierz Czech na

KALEJDOSKOP WYNIKÓW

PILKA NOŻNA
klasa wojewódzka
Hutnik — Wawel 1:1
klasa „A”
Hutnik — LZS Czarnochowice 3:0
liga wydzielona juniorów
Hutnik — LZS Czarnochowice 2:0

U W A G A !

W dniach 21.06.76 (poniedziałek) o godz. 16.30 na stadionie KS „Hutnik” działacze TKKF HiL organizują dla dzieci hutników w wieku od 3—12 lat „Mini — spartakiadę”
W programie: wyścigi na wrotkach (sprzęt własny) — slalom rowerkowy, bieg z jałkiem — rzuty lotką do tarczy — strzały na bramkę — sztafeta kombinowana.
Serdecznie zapraszamy!

DRUŻYNA Z W-22 ZWYCIĘŻYŁA W ZŁOCIE MŁODYCH ENERGETYKÓW

29—30 maja br. odbył się V Złoty Młodych Energetyków. Puchar przechodni ZZ ZSMP zdobyła drużyna Wydziału W-22, miejsce drugie zajęła drużyna W-21, a trzecie — W-26. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Wczasy lecznicze w DW Raba Niżna

czelę zadbało o troskliwą opiekę nad kuracjuszami. Z konieczności zabiegów skorzystało około 50 osób, dowożonych do Rabki autobusami Zarządu Uzdrawiska. Trzeba stwierdzić, że wyuznienie było bardzo dobre i oczywiście dostosowane do indywidualnych potrzeb kuracjuszy. Czas na leczeniu wpływał kuracjuszom bardzo miło. Nie tylko jednak samym wypoczynkiem zajmowano się podczas turnusu. W wolnych chwilach wykonano bardzo przydatne prace społeczne. Zrobiono 10 domków dla ptaków, wypożyczono 3 rabatek kwiatowych, przekopano 12 grządek pod warzywa dla DW, oczyszczono działkę pod ziemniaki z kamieni i gruzu.

Dopisała również pogoda. Wprowadzić w początkowym okresie było kilka dni słońca, później jednak wyjątkowo słońce i uczaszowicie mogli skorzystać z szeregu wycieczek na okoliczne szczyty pod przewodnictwem pani Marii Cichoń, 8 maja, w przeddzień rocznicy Zwycięstwa,

podczas spotkania z kombatantami dzielili się swymi wspomnieniami Edmund Kozubowski, dr Marian Sosin, Władysław Zakrzewski i Antoni Piotrowski. W tym pierwszym turnusie zauważyłem jednak kilka niedociągnięć. Brakuje na przykład lampek nocnych w pokojach, niepotrzebnie w pokojach 2-osobowych kwatrują się po trzy osoby, stwarzając tym samym ciasnotę. Przystąpiono do ogradzania DW, zamiast zająć się w pierwszym rzędzie budową urządzeń sportowych jak: kregielnia, boiska do siatkówki i koszykówki, basen kąpielowy. Należałoby również przyspieszyć zakończenie budowy amfiteatru do występów zespołów tanecznych.

Przygotowujący się do walk o wejście do II ligi Hutnik, grając na własnym boisku z Wawelem uzyskał wynik remisowy. Słyszało się wśród publiczności głosy, że hutnicy oszczędzają swe siły przed tymi właśnie meczami. Wydaje się to słusznym pojęciem, ale z drugiej strony dobrze się stało, że hutnicy nie oddali obydwu punktów bez walki. Zresztą w przekroju całego meczu Hutnik był drużyną lepszą i przeważającą. Utracona bramka była spowodowana rozluźnieniem obrony i popełnieniem ewidentnego błędu. Przygotowujący się do walk premiowanych awansem

NASZ komentarz

do II ligi zawodnicy znajdują się obecnie na zgrupowaniu w Nowym Sączu skąd 5 bm. pojadą na ostatni mecz w sezonie 1975/76 do Tarnowa, gdzie spotkają się z Błękitnymi. Wraz z zawodnikami w zgrupowaniu uczestniczą oprócz trenera Steckiwa jego asystent, lekarz, masażysta i kierownik drużyny. Zgrupowanie potrwa do 13 bm., a 9 czerwca Hutnicy zmierzą się z Unią Tarnów.

W zakończonej ostatnio Krakowskiej Spartakiadzie Młodzieży Szkolnej „pierwsze skrzypce” grała młodzież nowohucka, która zwyciężyła w rywalizacji zarządów dzielnicowych. W piłce nożnej, piłce ręcznej dziewcząt, piłce ręcznej chłopców i siatkówce dziewcząt triumfowały kolejno szkoły podstawowe nr nr: 125, 91, 91 i 99 z Nowej Huty. Cieszyć się można z tego faktu, gdyż ta właśnie młodzież stanowi bezpośrednie zaplecze nowohuckich klubów.

ZSZ HiL w finale!

W ub. tygodniu w Nowej Hucie rozegrano półfinały Mistrzostw Polskiej Związku Zawodowców Związku Zawodowców Huty im. Lenina, przed ZSG Rybnik, ZSM Prudnik, LO Kielce, LO Cieszyń, LO Gorlice.

Mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli uczestniczącej szkoły. Dość powiedzieć, że decydujące spotkanie w hali „Hutnika” oglądało około 1000 osób, a zorganizowany, kulturalny doping mógł być przykładem w tym względzie.

Poziom rozgrywek był wysoki, we wszystkich drużynach grało łącznie 7 aktualnych członków kadry narodowej juniorów. Najlepszym graczem uznano Matysiaka z „Hutnika”, a najsukceszniejszym strzelcem okazał się A. Suda, także z „Hutnika”.

Trener juniorów „Hutnika”, od których 8 grało w zespole ZSZ

HiL powiedział nam po zakończeniu gier:

— Byliśmy wprowadzani faworytami, gdyż w drużynie ZSZ HiL gra 4 reprezentantów Polski juniorów, ale zaskoczył mnie wyrównany poziom pozostałych pięciu drużyn. Impreza była udana, w czym duża zasługa młodzieży ZMS-owskiej podopiecznej szkoły, nauczycieli uczestniczącej szkoły. Dość powiedzieć, że decydujące spotkanie w hali „Hutnika” oglądało około 1000 osób, a zorganizowany, kulturalny doping mógł być przykładem w tym względzie. Poziom rozgrywek był wysoki, we wszystkich drużynach grało łącznie 7 aktualnych członków kadry narodowej juniorów. Najlepszym graczem uznano Matysiaka z „Hutnika”, a najsukceszniejszym strzelcem okazał się A. Suda, także z „Hutnika”. Trener juniorów „Hutnika”, od których 8 grało w zespole ZSZ

Obecnie idę z tym zespołem na obóz do Piwnicznej, gdzie przygotowuję się do gry o rozgrywek finałowych (8 najlepszych drużyn szkolnych w kraju). Odbędzie się one w Zielonej Górze, od 23 do 27 czerwca. (MS)

XXIII Spartakiada HiL

Wydział kolejowy (ZT) mistrzem w siatkówce kobiet

Rozgrywki w siatkówce kobiet stały w tym roku na niezłym poziomie i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Największym plusem tej imprezy jest fakt, że do rozgrywek zgłosiło się 12 drużyn co jest swego rodzaju ewenementem. Podczas trwania rozgrywek wycofano zespoły P60, W96 i TE1 za oddanie 3 spotkań v.o. ale i tak do końca wytrwało 9.

Od początku bez porażki prowadziło ognisko ZT aż do dwóch ostatnich kolejek, które „sypnęły” niespodziankami. Prowadzący zespół ZT przegrywa dwa pojedynki z DKJ i ZM i zdobywa mistrzostwo tylko lepszą różnicą setów od dwóch wymienionych.

A oto ostateczna kolejność czołwki:

- 1) ZT — 14 pkt — 14:6
- 2) DKJ — 14 pkt — 13:6
- 3) ZM — 14 pkt — 13:7

Dalsze miejsca zajęły: DE, P66, ZRH, W17, ZMO.

Mistrzynie grały w składzie: Szklarska (kapitan) — Mucha, — Stanek — Mielnicki — Krzak — Burnat — Burzyńska — Budyń — Bielska — Bogacz, a prowadzone były przez kol. W. Giersza.

★

Rozpoczęło rozgrywki w najbardziej popularnej dyscyplinie sportowej kombinatu — piłce nożnej. Ryszyli obie ligi i po trzech rozegranych kolejkach na czele znajduje się: w I lidze ZH przed TE a w II lidze ZK przed P-67.

Jerzy Molik

XII Złoty już za nami

Jak co roku, tuż za budynkiem hali widowiskowej KS Hutnik zakwitły niczym kwiaty, barwne namioty, a przyległy wydzielony na parking teren zapelniał się ponad setką pojazdów. Znaki rejestracyjne mówiły że pochodzą z różnych stron Polski, były także z bratnich krajów Czechosłowacji i Węgier. Nic dziwnego, gdyż mowa jest o XII Międzynarodowym Złocie Hutników Turystów Motorowych. Organizatorem Złotu był Klub Motorowy TANDEM—PTTK—LOK. Tradycyjnie składane wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walkach o Kraków było uroczystym akcentem Złotu.

Za najliczniejszy udział w imprezie puchar ufundowany przez sekretarza KF PZPR przypadł w udziale Komisji Motorowej Oddziału PTTK przy Hucie im. B. Bieruta. Drugi, którego fundatorem był przewodniczący

RZK kombinatu, odjechał do Węgierskiego Autoklubu w Debreczynie.

JR



...i co z takiego wyróżnie — na pewno hutnik-motorowiec!

Centralny Rajd Hutników „Gorce 76”



Wyruszyli już pierwsi turyści na trzydniowe trasy Centralnego Rajdu Hutników „Gorce 76”. Jutro ruszą na górskie szlaki uczestnicy tras dwudniowych. W sumie, w odbywającym się już po raz czternasty, centralnym rajdzie hutniczym bierz udział 560 osób (nieco mniej niż w ub. roku).

Najwięcej gdyż 375 osób, wędrować będzie po trasach dwudniowych. Trasy takich przygotował organizatorzy — 8. Na trasy trzydniowe, których jest 11, wyruszyło 185 osób. Jest także trasa najzupełniej dowolna i co ciekawe obsadzona wyłącznie turystami z jednego tylko zakładu, mianowicie z Huty „Kościusko”. Dużym powodzeniem cieszy się trasa przyrodnicza prowadząca przez najpiękniejsze partie Gorców, w znacznej części przez rezerwat im Władysława Orkana. Na trasy motorowe tego hutniczego rajdu wyruszy 47 osób.

Tradycja już stała się, że gośćmi hutników z kombinatu są inne zakłady przemysłowe, głównie — metalurgiczne. Tego roku w naszym centralnym rajdzie turystycznym biorą udział pracownicy: Huty „Kościusko”, Huty Łabędy, Zakładów Kokosowniczych w Zdziszowicach, Żegluga Śródlądowej we Wrocławiu, Huty Ła-

ziska, Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach, Zakładów „Premimet” w Sosnowcu, Huty Zawiercie, „Koksoprojekt”, Huty Zabrze.

A nasi hutnicy — „Leninowcy”? Obsadzili wiele tras. Jedną z nich, trasę nr 11, wybrali sobie wyłącznie pracownicy Zakładu Walcowni Żelaza Blach HiL. Przejdzie ją drużyna w składzie 50-osobowym. To się nazywa mocna obsada!

Jak już informowałem, meta XIV Centralnego Rajdu Hutników „Gorce 76” znajdować się będzie w Rabce, w Parku Zdrojowym. Przybycie uczestników oczekiwane już będzie około godziny 13. Nad rzeczką Pomoczątką posili się będzie można z kuchni polowej, aby nabrać sił do liczących przygotowanych przez organizatorów — konkursów, zabaw i gier zręcznościowych. Zapraszamy wszystkich uczestników rajdu do wspólnej zabawy! Następnie, już w pobliskim Parku Zdrojowym, odbędzie się występy góralskiego zespołu regionalnego z Rabki oraz występy zespołów artystycznych ZDK HiL. Tutaj też odbędzie się oficjalne zakończenie rajdu połączone z wręczeniem pucharów, nagród i dyplomów.

Rajd, jak wspominałem, już się rozpoczął. Życzę wszystkim jego uczestnikom tego co najważniejsze — dobrej pogody! Dużo wrażeń z bezpośredniego kontaktu ze wspaniałą gorczańską przyrodą — murwane. Do zobaczenia na mecie w Rabce!

UDAŁ SIĘ RAJD PRZEDSZKOLAKÓW

Ta, jak pisałem, otoczona szczególną sympatią miłośników turystyki impreza,

może być śmiało zaliczona do udanych i miłych. Nie dopisała wprowadzić pogodę, było zimno i deszczowo. Trzeba było z tego powodu zrezygnować z „pleneru” na rzecz pomieszczeń klubowych, ale nastrojów wśród przedszkolaków był znakomity. Wzięło udział w tej dorocznej już imprezie 415 dzieci. Reprezentowane były prawie wszystkie nowohuckie przedszkola.

Odbłyło się wiele ciekawych zabaw i konkursów. Wszystkie dzieci otrzymały upominki. Całością imprezy kierował kol. Zbigniew Kapusiński, a nagrody w imieniu Zarządu Oddziału PTTK Nowa Huta — miasto, wręczał kol. Jan Szopa. Puchar — główną nagrodę rajdu, zdobyło po raz trzeci, a więc już na własność, Przedszkole nr 46.

Organizatorzy III Rajdu Przedszkolaków wyrażają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania Zarządowi Wojewódzkiemu PTTK, Wydz. Oświaty w Nowej Hucie, Zakładom Mleczarskim w Krzesławicach, Komendzie Hufca ZHP. Dziękują za pomoc i współpracę, a szczególnie za ufundowanie dla dzieci nagród.

TRWAJĄ JESZCZE ZAPISY NA RAJD „SIANOKOSY”

Klub Młodego Turysty „Dymarki” zaprasza na swój doroczny rajd wiosenny „Sianokosy” z metą na Leskowcu. Zgłoszenia do 10 czerwca przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL oraz Klub „Dymarki”, os. Młodości 1. Rajd „Sianokosy” odbędzie się w niedzielę 13 czerwca. (Jd)

GŁOS MŁODYCH

Kazimierz Miniur przewodniczącym ZF ZSMP HIL

28 maja odbyło się posiedzenie plenarne fabrycznej organizacji ZSMP. Zgodnie z Uchwałą delegatów VI Zjazdu ZMS, VI Zjazdu ZSMP. Narały Młodzieżowego Aktywu Sił Zbrojnych PRL o powołaniu ZSMP, członkowie dotychczasowych połączonych organizacji stają się automatycznie członkami ZSMP.

W sytuacji, gdy na terenie danej jednostki administracyjnej działają ogniwa tylko jednego z dotychczasowych związków młodzieży, zarząd i komisję rewizyjną ZSMP tworzą dotychczasowi członkowie władz tego związku. Dlatego też Zarząd Fabryczny ZMS z dniem 28 maja 76 roku stał się Zarządem Fabrycznym ZSMP HIL.

W czasie Plenum dotychczasowy przewodniczący ZF tow. Stanisław Kopka zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z tej funkcji. Plenum pozytywnie ustosunkowało się do prośby wybierając jednocześnie na stanowisko przewodniczącego ZF ZSMP tow. Kazimierza Miniurę — dotychczasowego członka Prezydium ZF.

Obecni na posiedzeniu: I-szy sekr. KF PZPR tow. Józef No-

wotny i dyr. nac. HIL dr inż. Czesław Drożdż złożyli Stanisławowi Kopce serdeczne podziękowania za dotychczasową pracę, za oddanie i poświęcenie dla hutniczej młodzieży, dla huty. Dowodem pozytywnej oceny pracy Stanisława Kopki są także listy pochwalne od Egzekutywy KF PZPR i ZG ZSMP. List od ZG ZSMP podpisany przez przewodniczącego tow. Krzysztofa Trębaczkiwicza przekazał adresatowi przew. RW ZSMP, Andrzej Witkowski.

Do podziękowań dołączyli się także koledzy — przewodniczący poszczególnych Zarządów Zakładowych, współpracownicy, aktywiści, wierząc, że Staszek nadal będzie utrzymywał kontakt z organizacją młodzieżową, że będzie służył swoją radą, swoim długoletnim doświadczeniem. Jest to tym bardziej możliwe, że pracę zawodową podejmuje w hucie.

Dlatego też i „Głos Młodych” dołącza się do życzeń, życząc Staszce wszystkiego dobrego, a w przyszłym numerze zapowiada rozmowę z nowym przewodniczącym ZF ZSMP — Kazimierzem Miniurą.

mg



Przewodniczący RW ZSMP w Krakowie Andrzej Witkowski wręcza Stanisławowi Kopce list od przewodniczącego ZG ZSMP Krzysztofa Trębaczkiwicza.

Foto: Stanisław Gawliński

„BYĆ POLAKIEM”

Taki był tytuł cyklu spotkań organizowanych dla młodzieży w Klubie MPiK przy pl. Centralnym. W oparciu o monodramy Teatru „Eref-66” dyskutowano o podstawowych dla narodu polskiego kwestiach — o patriotyzmie, miłości do Ojczyzny, historii, zaangażowaniu, odwadze cywilnej i odpowiedzialności. Wartość tego typu spotkań była bezsporna i tak też oceniono je.

Jeszcze raz okazało się, że z młodzieżą można dyskutować na wszystkie tematy, że nie obojętna jest na to, co dzieje się wokół niej. Dlatego też przekazujemy organizatorom spotkań — TKKS i KMPIK oraz aktorom Teatru „Eref-66” słowa uznania. Na zdjęciu poniżej: Henryk Giżycki w monodramie „Nakaz aresztowania”. (mg)



???

KIEROWNIK WYCHOWUJE...

Od dziś „GM” wprowadza rubrykę „Pytajniki”. Będziemy opisywać tu takie zdarzenia, fakty, sytuacje, które młodych ludzi denerwują, z którymi nie zgadzają się, przeciw którym protestują. Autor będzie wdzięczny, jeśli do „Pytajników” będziecie mieć stosunek czynny, jeśli będziecie wyrażać swoją opinie, informować o podobnych przypadkach. „Pytajniki” czekają na Wasze listy i telefony.

— Przez moment zaniemówiłem — mówi młody inżynier. Mistrzem jestem od niedawna, stąd też, przyznam, nie wszystko chwytam szybko. Zepsuła się rolka przy transporterze, przyszli ślusarze remontować ją, a ja myślałem, że zrobią to szybko. Tymczasem wymiana rolki przedłużyła się, co spowodowało mały postój w produkcji. Ścisłej, to nawet nie postój, tylko zagrożenie postoju. I wtedy przybiegli kierownik:

— Jak cię kopnę w d... to na tej suwnicy wyładujesz — wrzasnął do mnie.

— Pomyślałem, że stało się coś strasznego, a on dalej: — Matołów wypuszczają teraz z tych uczelni. Inżynierowie, a podstawowym sprawom zapobiec nie umieją. Ładnie byśmy produkowali, gdyby wszyscy mistrzowie tak pracowali.

— Nie miałbym do kierownika pretensji, gdyby nawet te same słowa przekazał mi będąc ze mną sam na sam. Ale byli obok moi pracownicy, byli ślusarze, elektrycy. Zrobiło mi się więc najpierw głupio, potem złość przyszła, lecz co ja miałem mu powiedzieć. Może to, co pomyślałem sobie o nim: — idiota!

— Nie będę wszystkiego opowiadał, tym bardziej, że nie raz jeszcze spotkało mnie podobne zdarzenie, usłyszałem podobną opinię o młodych inżynierach — początkujących mistrzach.

— Trzeba ich opieprzać, zawsze opieprzać — powtarza kierownik.

— Po upływie godziny od zajścia podszedł do mnie jeden z najstarszych pracowników w mojej brigadzie: — Panie, niech się pan nie przejmuj tym, co mówi kierownik. On już taki jest, ale to dobry człowiek.

Tyle. Jeszcze raz proszę, napiszcie, co sądzicie o tym zdarzeniu. „Pytajniki” czekają.

czuciom, dewastuje informacje”. Zwłaszcza — dodaje — że pamięć stwarza rzeczywistość zawsze aktualną, a literatura — narrator często wraca do precyzowania zadań literatury, jakby sumował swoje doświadczenie — potrafił opanować wyłącznie rzeczywistość psychologiczną. I znów: opowieść o rodzinie Billigerów, protestanckich przemysłowców, którzy związali się z nową ojczyzną — młody Billiger, przyjaciel narratora, zginął we wrześniu 1939, a Gorczykowa, też pochodząca z tej rodziny, zgilotnowała gestapo z powodu współpracy z alianckim wywiadem. Ale nie dość na tym: narrator opowiada o chorobie szwagra, o latach gimnazjalnych, a przede wszystkim o swoich sukcesach w teatrze i w prywatnej szkole tańca, gdzie był pomocnikiem, asystentem. Jeden z recenzentów zadał pytanie: co wynika z tych wspomnień? Przecież pytanie jest źle postawione! W wypadku Otwinowskiego mamy do czynienia z najprawdziwszym, wywodzącym się z lat przedwojennych, pisarstwem psychologicznym. A o psychice ludzkiej, zawsze konkretnie i zawsze w historycznie sprawdzalnych realiach, autor umiał powiedzieć bardzo dużo, znacznie więcej, aniżeli pisarze, dzielili ostatnie tygodnie. Obecnie chciałby napisać reportaż, nie jest jednak pewien, czy będzie mógł. Pada charakterystyczne zdanie: „Pamięć służy u-

JACEK KAJTOCH

AKTUALNOŚCI

NAUCZYCIEL — WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY

Już po raz dziesiąty młodzież pracująca wybrała na swych zebraniach najlepszych „Nauczycieli — wychowawców młodzieży”. Z tej okazji w Komitecie Dzielnicowym PZPR w Nowej Hucie odbyło się niedawno spotkanie laureatów plebiscytu, z sekretariatem KD PZPR. Udział w nim wzięli między innymi także: zastępca naczelnika dzielnicy Władysław Gofron i wiceprzewodniczący Zarządu Krakowskiego ZSMP Eugeniusz Wierzbicki. Podkreślono ogromną rolę mistrza, brigadzysty, kierownika, z którym młody człowiek styka się w pracy po raz pierwszy. Od tego pierwszego spotkania zależy bardzo często cała jego późniejsza praca.

40 osobom wręczono listy gratulacyjne i odznaki „Nauczyciel — wychowawca młodzieży”. Trzech najlepszych: Stanisława Tyrpułę z PRI „Budostal”, Kazimierza Chrzana z ZPT i Romana Niepsuja z KBM wytypowano na spotkanie z władzami województwa. Towarzysz Antoni Mroczka wznosząc toast na cześć wyróżnionych życzył im dalszych dobrych wyników w pracy wychowawczej z młodzieżą. (J. P.)

CZUCIE SERCEM



Z inicjatywy Koła ZSMP przy Zakładach Leczniczo-Zapobiegawczych HIL zebrano pokazną sumę pieniędzy. Zakupiono za nie zabawki i słodczyce przekazując je z okazji „Dnia Dziecka” maluchom z Domu Małego Dziecka w os. Górali. Maluchy, co widać poniżej na zdjęciu z prezentu były bardzo zadowolone. Brawo więc ZLZ-ety! (mg)

KONFRONTACJE MUZYCZNE

Nową formę prezentacji amatorskiego ruchu muzycznego wśród młodzieży podjęło Centrum Kulturalno-Oświatowe Spółdzielni Mieszkanowej „Hutnik” organizując konfrontacje muzyczne. W „Konfrontacjach” uczestniczyło pięć zespołów, reprezentujących MDK im. J. Korczaka, Kombinat Budownictwa Mieszkanowego, MDK z os. Tysiąclecia oraz zespoły „Herb” i „Szunen” działające przy SM „Hutnik”. „Konfrontacje” odbywać się mają co kwartał. Na zdjęciu poniżej zespół z MDK im. J. Korczaka.



Fot. OKT

Ostatnie opowiadania

Ukazały się opowiadania Stefana Otwinowskiego pt. „Stworzeni dla siebie”, szczupła książka, zawiera tylko sześć utworów. Autor jej nie zobaczył, domyślał się, że sam nie zrobił nawet korekt. Z tzw. metryczki dowiedziałem się, iż redaktorka książki była również osoba dziś już nieobecna, Janina Lewandowska. Mówiono niegdyś: i książki mają swoją historię, jak widać, najzupełniej słusznie.

Czytamy te utwory, pamiętając o autorze i jego nagłym odejściu, dlatego być może zwracamy uwagę na bezustannie powtarzający się motyw śmierci, przemijania i pamięci, która dłużej trwa i pozostaje. Autor czy narrator (ale w wypadku Stefana Otwinowskiego było to, jak mniemam, wszystko jedno) starał się zrozumieć, jak kto woli: oświadczyć zjawisko fizycznego odchodzenia i pozostawienia w pamięci. Ostatnie z opowiadań, „Stworzeni dla siebie”, a zatem ważne, ponieważ tytułowe, posiada konstrukcję najczystsza w pisarstwie Otwinowskiego: autor przyjeżdża do

KOLEKCJA POLSKIEJ LITERATURY WSPÓŁCZESNEJ

Tarnowa (nie pisze o tym dokładnie, lecz podczas lektury nabývámy całkowitej pewności), żeby obejrzeć wystawę rysunków, a przy sposobności odwiedzić przyjaciela, ostatniego nie zastaje, tylko żonę, z którą nawiązuje rozmowę o przeszłości, o młodości swojej i przyjaciela. Postępuje w myśl przeświadczenia, że literatura to jest epitaflum, napis nagrobkowy, powinna utrwalac przeszłość, jednak nie historyczną, tzw. obiektywną, ale subiektywną, taką, jaka zachowała się w jednostkowej pamięci. I rzeczywiście snuje się znakomita opowieść o wakacyjnej guwernerce w dworze ziemiańskim, o odwiedzinach proboszcza pijącego tylko czystą z wodą sodową, o miłości do poznanej wówczas młodej pianistki. Prozętę właśnie zwrócić uwagę na epizody miłosne w tych opowiadaniach, obecnie rzadko już kto pisze tak o miłości: kulturalnie, dyskretnie, przesuwać akcenty na stronę psycholo-

giczną, aczkolwiek z drugiej strony bez bigoterii. Tak, Otwinowski był dżentelmenem w każdym calu. Ale wracam do spostrzeżenia, z którym chciałem się podzielić. Narrator po tej wizycie zdążył jednak na początku, wchodzi do pustego przedziału i czytamy ostatnie zdania: „Siadam, pustka działa wszechogarniająco na myśl, na wyobraźnię — jakbym cały stworzony został dla tej pustki, tylko ko dla niej”. Takie fragmenty właśnie miałem w pamięci, kiedy pisałem, że Otwinowski pragnął pojednać się z konieczną samotnością u kresu. Zatrzymajmy się jeszcze przy pierwszym opowiadaniu w zbiorze: „Nic więcej nie udało się ustalić”. Narrator po trzydziestu kilku latach przyjeżdża do Kalisza (niewątpliwieli), gdzie spędził młodość i po raz pierwszy przeżył to, co najważniejsze — miłość z piękną doktorową Gorczykową, a z mężem siostry, chorym śmiertelnie na gruźlicę, dzielił ostatnie tygodnie. Obecnie chciałby napisać reportaż, nie jest jednak pewien, czy będzie mógł. Pada charakterystyczne zdanie: „Pamięć służy u-



General

Z okazji edycji „polskiego” longplayu grupy „General” a także jej niedawnej wizyty w Krakowie, chciałbym przypomnieć o tym ambitnym zespole.

Równo cztery lata temu w węgierskim Konkursie Młodych Talentów zwyciężyła nikomu nie znana rockowa grupa „General”, w której przeciętna wieku muzyków nie przekraczała 20 lat. Ich debiut śmiało można nazwać wystrzałem, gdyż w niesłychanie krótkim czasie przycmili sławą renomowaną „Omegę” czy „Locomotiv G. T.”.

W tym samym 72 roku grupa zostaje laureatem festiwalu przebojów Węgierskiego Radia i Telewizji, a także rozpoczyna cykl corocznych koncertów dla 15 tysięcy osób na budapeszteńskim Małym Stadionie prezentując nowinki repertuarowe (w 1974 roku przedstawili pierwszy koncert quadrofoniczny).

Popularność zespołu sięga daleko poza granice Węgier — w samym tylko 1973 roku objechał Austrię, RFN, Jugosławię, Czechosłowację, a w rok później odwiedził Polskę biorąc udział w programach tv. Są także muzycy bohaterami węgierskiego filmu fabularnego w reżyserii Petera Basco. W 1975 roku zanotowali sukces w Holandii, gdzie piosenka „Wszyscy za mną” uplasowała się na I-szym miejscu kilku tamtejszych list przebojów. Utwory „General” pozna także publiczność brytyjska, bowiem w tym roku nagrywają w wytwórni „Pye” płytę długogrającą (będzie wydana też w USA).

Niedawno ukazał się w Polsce longplay grupy zatytułowany „Rollin'on”. Znajduje się na nim 11 żywych i dynamicznych utworów utrzymanych w konwencji rocka, z zadatkami na przeboje dużej klasy. Pisząc o „General” należy wspomnieć o zasługach tam ostatnio zmianach personalnych. Grupę opuścił między innymi wokalista Sandor Reves („Szczeniak”), ze składu stałego ubył także chórek. Zespół opracował również nowy pokaz sceniczny, który mogliśmy oglądać w czasie majowego koncertu w Krakowie.

Wszystkim pragnącym napisać do zespołu „General” podaje adres: „General”, 1366 Budapeszt PF. 80. PIOTR DYNDIA



Jeszcze w ostatnie dni maja — Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy można było kupić interesującą książkę na okolicznościowych kiermaszach, uczestniczyć w całej gamie imprez organizowanych w osiedlowych parkach, młodzieżowych domach kultury. W niedzielę, w Mistrzejowicach pod namiotami sprzedawali także książki „Walterowcy” ze szkoły nr 85. Deszcz nie zniechęcił ani harcerzy, ani kupujących.

Na spotkania autorskie, na wieczory poezji i kiermasze można się będzie jeszcze wybrać w najbliższych miesiącach, bo nie sadzimy, że „Rok Bibliotek” skończył się na maju... (B)

Fot. J. BROŻEK

Co z nami będzie? — pytają pleszowianie

Na pytanie to mieszkańcy Pleszowa szukają odpowiedzi u najbliższego sąsiada jakim jest Huta im. Lenina, u władz dzielnicy i miasta; od długich już lat z wielką cierpliwością oczekują też ostatnio odzewu ze strony Krakowskiego Komitetu Partii na pismo wysłane kilka miesięcy temu.

Pytanie jest zasadnicze — być albo nie być? Albo ze względu na uciążliwość przemysłu nastąpi przesiedlenie, albo... nowe, niezbędne inwestycje pozwolą na normalną egzystencję 1000 mieszkańców. Problemy te zostały ponownie postawione na zebraniu osiedlowym w ubiegłą sobotę.

Co to za osiedle, w którym nie ma przedszkola — notuje wystąpienia i fragmenty dyskusji. Nie ma takiego, drugiego osiedla w całej Nowej Hucie. Małe dzieci skoro świetlicę trzeba taszczyć do centrum dzielnicy... A szkoła? Kto wpadł na tak „genialny” pomysł by odstąpić budynek starej szkoły osiedlowej — Szkole Doskonalenia Rzemiosł przy ul. Dietla. Nastąpiło to bez porozumienia z mieszkańcami. Przecież w starym budynku można byłoby zorganizować własne przedszkole, świetlicę. Nasze dzieci pozbawione są takiej nawet przyjemności jak ogródek zabaw. (Sprzęt zabawowy, jak wyjaśniono, podobno już jest zgromadzony. Jest więc nadzieja, że w tym roku mali pleszowianie podobnie jak ich koleżdy z innych osiedli będą się huśtać, jeździć na karuze-

li, robić babki w najprawdziwszej piaskownicy). A sklep? — znowu następne z dręczących pytań. Stara buda, w której obecnie mieści się punkt sprzedaży, dostawnie wali się. Może wyniknąć jeszcze jakieś nieszczęście... Do tego rejestru należy dołączyć sprawę wody, renowacji dróg... Lista długa i nagła. Z dużym przekonaniem muszę powiedzieć, że nabrała urzędowej mocy. Że dojrzała, by wnikliwie rozpatrzyć punkt po punkcie... i słuszne postulaty mieszkańców pilnie załatwić. Podobną sytuację przeżyły i przeżyją inne miejscowości sąsiadujące z wielkim przemysłem. Los Pleszowa uzależniony jest również od decyzji o dalszym rozwoju huty.

Póki co, nowo wybrany 14-osobowy samorząd mieszkańców, któremu przewodniczył będzie w dalszym ciągu Jan Zasada, zamierza ostro walczyć o lepszą przyszłość Pleszowa. W dużej mierze samorząd liczy na zakład opiekuńczy — Walcównię Slabing — który do tej pory obojętnie traktował zobowiązania z tego tytułu... (R)

Czy będzie więcej mieszkań?

Sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście jest ogólnie znana. Brak mieszkań, bardzo długie okresy oczekiwania powodują że budownictwo mieszkaniowe znajduje się pod ciągłym „prężeniem”. Nad poprawą tego stanu obradowała ostatnio egzekutywa KD PZPR pod przewodnictwem sekr. Antoniego Mroczy z udziałem kierownika Wydz. Bud. Komitetu Krakowskiego — Mariana Konopki, dyrektora Zarz. Rozb. m. Krakowa Bogumiła Korombela i dyrektora Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa — Andrzeja Zmudy.

Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego działający na terenie naszej dzielnicy przeszedł kolejną reorganizację. Z dniem 1 czerwca KBM zlikwidował 4 tralizowaną bazę materiałową

skład jednostek organizacyjnych, tworząc w ich miejsce kierownictwa zespołów budów, scenarzystów sprzętu. Od 1 lipca natomiast przejął Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu Fabrykę Doinów w Pleszowie.

Czy posunięcia te pomogą krakowskiemu budowlanym wyjść z impasu? W myśl nowych ustaleń KBM zajmie się budową lewostrzeżnego Krakowa, zaś KPB realizacją zadań po drugiej stronie Wisły. Trzeba tu od razu powiedzieć, że przekazanie Fabryki Doinów w niczym nie umniejsza możliwości przerobowych KBM-u. Podczas dyskusji jaka wywiązała się po przedstawieniu tego planu przez nowego dyrektora KBM — Janusza Radwańskiego — w wypowiedziach kolejnych mówców przebiegał ostroży optymizm. (J. P.)



Uśmiech dziecka i radość matki towarzyszyły Dniu Mamy. Fot. O. HUTNICKI

TO BYŁO NAPRAWDĘ ŚWIĘTO

29 maja w ogródku zabaw os. Uroczę odbyła się ciekawa impreza dla dzieci. Imprezę przygotowało Koło Ligi Kobiet wspólnie z Komitetem Obwodowym nr 9. Odbyły się różne konkursy, wyścigi na wrotkach... W konkurencji dla najmłodszych I nagrodę zdobył Daruś Buras, w drugiej turze Boguś Sobczyk. W bieгах na przełaj najlepszy okazał się znów Darek. W jeździe na wrotkach I nagrodę zdobył Romuś Kotek. Najwięcej radości miały jednak dzieci w konkurencji zbiorowej (maluchy i starszaki) w malowaniu na asfalcie.

Dzieci zostały odbarzone nagrodami w postaci zabawek i słodyczy. Dzięki ładnej pogodzie i kolorowym czapczkom zrobionym przez panie z LK, impreza była wielką radością dla dzieci i sprawdzianem jak dużo można zrobić, gdy się naprawdę kocha dzieci. (U. C.)

Kacik filatelistyczny

POLSKIE PARKI NARODOWE

22 maja br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu nową serię sześciu znaczków poświęconych ochronie środowiska przyrodniczego. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: Wielkopolski Park Narodowy, Woliński Park Narodowy, Słowiński Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Ojcowski Park Narodowy, Kampinowski Park Narodowy. Na wszystkich znaczkach umieszczono międzynarodowy znak ochrony przyrody.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bronisław Bielecki ogłasza zagubienie pieczątki o następującym brzmieniu: „Mistrz Budowy PBP Budostal-2 Bronisław Bielecki”.

Leszek Mardyla zgubił legitymację szkolną wyd. przez ZSZ HiL.

Wśród dobiegł końca XVI Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. Dziewięciosobowe jury, któremu przewodniczył reżyser Stanisław Różewicz, przyznało siedem nagród głównych, trzy dalsze filmy honorując wyróżnieniami.

Grand Prix przyznano ex aequo za filmy: „Urodzona” — reżyserowi Blance Danilewicz i Marcelemu Łozińskiemu za „Zderzenie czołowe”, „Srebrne Łajkoniki” i Tamara Sołonie-wicz za film „Hela Sołonie-wiczówna z Zadworzan”. Jury przyznało także trzy nagrody w postaci „Brazowych Łajkoników” filmom: „Nowa Książka” — reżysera Zbigniewa Rybczyńskiego, „Szkic etnograficzny” — Bohdana Kosińskiego i „Temperatura

wrzenia” — Andrzeja Zajączkowskiego.

Jury nagradzając dziesięć spośród obejrzanych siedemdziesięciu trzech filmów kierowało się w swojej ocenie przekonaniem o konieczności poruszania tematów zaangażowanych w naszą rzeczywistość. W tej sytuacji uprzywilejowane były filmy odznaczające się umiejętnością obserwacji i dojrzałością w formułowaniu wniosków dotyczących codziennego życia Polaków.

GRAND PRIX dla Blance Danilewicz i Marceliego Łozińskiego

Film „Urodzona” ukazuje, jak dwudziestokilkuletnia kobieta dzięki telewizyjnym programowi „Świadkowie” odnajduje swoją matkę. Film ten wyróżnia się wyjątkowo silnie wyeksponowanym, autentycznym, który powoduje niezwykle silne reakcje emocjonalne u odbiorcy.

Inny charakter ma drugi zdobywca Grand Prix — film „Zderzenie czołowe”. Tu opowiada o kolejarzu, który na kilka miesięcy przed przej-

ściem na emeryturę powoduje katastrofę kolejową, jest bardziej stonowana i polega na suchym zrelacjonowaniu zaistniałych faktów.

Oceniając tegoroczny festiwal stwierdzić należy, że pokazane filmy reprezentowały znacznie wyższy poziom aniżeli przed rokiem. Brak było wprawdzie na tegorocznej imprezie filmów wybitnych, wyraźnie górujących nad resztą, ale w moim osobistym odczuciu wynika to z pozytywnego procesu równania w górę.

Poważne zastrzeżenia budzić może jedynie niski poziom filmu animowanego, co słusznie zawarte zostało w komunikacie końcowym jury i co miejmy nadzieję wpłynie na podwyższenie w następnych latach rangi tej podstawowej o-bok dokumentu formy filmu krótkiego. (Jar)

Międzynarodowy Dzień Dziecka i bliska perspektywa wakacji tysięcy młodzieży nieodparcie przypomina sylwetkę wyjątkowo bliską młodzieży, jej tęsknotom i zabawom — Kornela Makuszyńskiego.

Ileż wspaniałych wrzuseń już trzeciemu pokoleniu Polaków dostarczały książki Makuszyńskiego. Pokazuja i figle miłych urwisów, i dokonania młodocianych marzycieli, i ludzką serdeczność wobec dziecka tragicznie osieroconego, które jak Basia może odnaleźć tyle ciepła u obcych ludzi.

Wakacje tych, którzy dłużej, w sposób nieskrepowany, mogą przebywać na świeżym powietrzu, dają właśnie tę szansę czasowej opieki nad sierotami z Domów Dziecka, stworze-

Ulice Nowej Huty (11)

Kornel Makuszyński

nia tym dzieciom miłego odpoczynku i oderwania od codzienności. Z lektur powieści Makuszyńskiego dla młodzieży — a było ich wiele, by wspomnieć „Bezgrzeszne lato”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, „Pannę z mokrą głową”, „Skrzydlatego chłopca”, „Awanturę o Basie”, „Szatan z siódmej klasy” — wypływają postulaty ukochania przyrody i zwierząt, szacunku dla starszych, tolerancji i zrozumienia drugiego człowieka, potrzeby serdeczności i uśmiechu na co dzień. W „Pannie z mokrą głową” profesor Podkówa kazał wypisać Irene najpiękniejszy iforzym: „Stracony jest każdy dzień bez uśmiechu”.

Tego uczył zyczliwy dla wszystkich, a szczególnie dla młodzieży pan Kornel Makuszyński. Zmarł on w Zakopanem w 1953 r. w 70 roku życia. Jeśli szlak wakacyjnej przygody powiedzie kogoś przez Zakopane, wstąpić z szacunkiem na Cmentarz Zasłużonych przy ul. Kościeliskiej i na grobie Pana Kornela złożyć, choćby zebrany na hali czy łące pek-konieczny. I niech Wam to przyniesie szczęście!

Ul. Kornela Makuszyńskiego w Bienczykach biegnie między korytem Dłubni a ul. Kijowską.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Niedziela nad Zalewem

„Transbud” zaprasza

Tym razem program rozrywkowy nad Zalewem przygotowuje nowohucki „Transbud”. Liczymy więc na pogodę i na odwagę „Transbudu”. Ostatnio, odważył się zabrakło „Elektromontażowi”, który miał być organizatorem imprez w poprzednim tygodniu. Spłoszyli organizatorów małe chmurki i odwołali imprezę, co jest błądem niewybaczalnym, bo w sobotę i niedzielę do południa była słoneczna pogoda. Wiadomość o odwołaniu wielkiej zabawy otrzymaliśmy już po wydrukowaniu gazety. Nie mogliśmy więc odpowiednio wcześniej poinformować zainteresowanych, za co wszystkich Czytelników serdecznie przepraszamy.

Liczymy na słońce i „Transbud”. W dalszym ciągu zachęcamy także do udziału w plebiscycie.

„NIEDZIELA NAD ZALEWEM”

Imię i nazwisko

Adres

Która Niedziela najbardziej Ci się podobała (można podać nazwę organizatora).

Dzień Matki w os. Centrum „C”

26 maja w Klubie ZBoWiD w Do najciekawszych chwil tego osiedlu Centrum „C” odbyła się spotkania należała prelekcja bardzo miła impreza z okazji Dnia Matki. Uroczystość została przygotowana przez panią mgr Stanisławę Moryl — zastępcę dyrektora osiedlowego Zarząd kół Ligi Kobiet — przewodniczącą Janinę Lipiec oraz Janinę Zapiór, Franciszkę Olech, Danutę Windak i Irenę Szymańską. Obecne też były przedstawicielki Dzielnicowego Zarządu LK.

Do wprowadzenia miłego nastroju przyczynili się panowie: przewodniczący Komitetu Obwodowego Os. Centrum C Stanisław Głazowski, od dawna współpracujący z Kołami Ligi Kobiet w tym osiedlu lekarz Waldemar Kotulski oraz przedstawiciel Zakładu Opiekuńczego z Wydziału Kontroli Jakości Huty im. Lenina, Władysław Karolka oraz Stanisław Mucha.

URSZULA CISZEK



Niestety, czerwiec przejął kiepską pogodę maja. Jest nadal deszczowo i chłodno. Jak się okazuje, chłodny na przełomie maja i czerwca stały się prawidłowością. Już od lat następuje w tym okresie znaczne ochłodzenie, 10 lat temu 29 maja 1966 r. spadły nie tylko w górach, ale także na Podhalu tak obfite śniegi, że trzeba było aż trzech dni słońca, ażeby stopniały. Śnieg spadł na kwitnące zboża, największe jednak szkody wyrządził w lasach, gdzie połamał tysiące drzew, zwłaszcza liściastych. W tym roku zima wróciła w górę, na Kasprowym Wierchu leżało w środę 12 cm śniegu, na Podhalu też wystąpiły opady śniegu, szybko jednak zniknęły.

W najbliższych dniach będzie prawdopodobnie nadal chłodno, bo pogoda kształtowała się będzie w klinie wyżu nad Europą Północną, a więc dostanemy cyrkulację północną. Temperatura wahać się będzie w granicach od 12 do 20 st., w nocy w wypadku dłuższych rozpozodeń może spaść do 0 st., niewykluczone przymrozki. Słońce jednak zrobi swoje, chłodne masy powietrza szybko się nagrzeją. Chłodna i zmienna pogoda nie sprzyja naszemu samopoczuciu. Odzywają się zwłaszcza i potencjalnie dolegliwości reumatyczne i górnych dróg oddechowych. A czas byłby najwyższy, abyśmy dostali nareście tzw. komfort klimatyczny, ale o nim będziemy mogli mówić dopiero wtedy, kiedy temperatura podniesie się do 22 st.

PROMYK

ŚMIECH TO ZDROWIE

W CO TYGODNIU?

W kręgu medycyny

— Co? Już mnie pan nie poznaje? — zapytuje lekarz spotkanego na ulicy pacjenta.

— Poznaję pana doktora, poznaję. Ale nie chciałem się z panem spotkać.

— Dlaczego?

— Bo myślałem, że się pan doktor gniewa na mnie, że teraz nie choruję...

— Pisał receptę i zdenerwowanym głosem mówi: — Niech pan biegnie szybko do apteki, tylko niech pan się pospieszy.

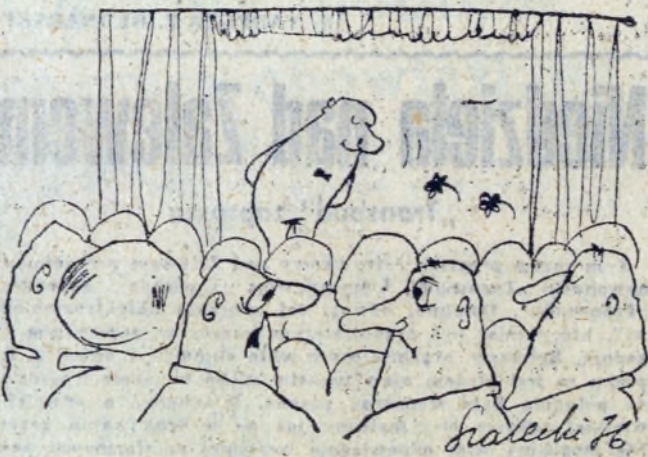
— Panie doktorze czy naprawdę grozi mi jakieś większe niebezpieczeństwo?

— Nie. Ale jak pan pójdzie powoli to rana może się zagoić w drodze.

Jeden z młodych pracowników pewnego zakładu przychodzi do lekarza z nieznaną raną, którą sam sobie zadał, ażeby wyludzić zwolnienie lekarskie na kilka dni. Lekarz przypatrzył się ranie, na-

— Powinna pani zająć więcej ruchu — mówi lekarz do pacjentki. Pewnie pani prowadzi siedzący tryb życia. Jaki pani zawód uprawia?

— Jestem gońcem w dyrekcji.



Rys. L. SZALECKI

— Tobie się kłania?!

Kronika Sądowa

Cięta rana

Stanowili dobraną parę. Mielili te same gusty i te same upodobania. Szczególnie jedno lubili wspólnie i namiętnie — pić wódkę. I chociaż Rozalia B. była panią uprządmie bez przyszłości ale za to z przeszłości, a Stanisław K. panem wyśiadającym w najbliższych knajpach, można było mieć złudzenie, że tych dwoje łączy uprządmie pijacka, ale jakaś tam miłość.

Stanisławowi K. nie przeszkadzało, że w życiu Rozalii B. było tak wielu mężczyzn, że ona sama dokładnie nie potrafiła powiedzieć ilu. Spotykała się z nimi na kilkanaście minut, najwyżej na kilka godzin, brała to, co uważała że brać powinna i wyruszała na kolejne „męskie” łowy. Rozalia B. z kolei zdawała się nie dostrzegać, że jej wybrany jest ojcem pięciorga dzieci, których losem zupełnie się nie interesuje. Kwitła więc ta alkoholizacja — knajpiarstwo, „ubarwienie” od czasu do czasu drobnymi awanturami, z biciem się po buzi, z przyjazdami radiowozu. Nigdy jednak nie sprzeciżyła się zakończyć się takim finałem jak ten, który znalazł swój epilog w sądzie.

Wrócili do tego wspólnego domu, a raczej brudnej speluny, grubo po północy. Oboje podpieli ale nie całkiem „dopici”. Być może ten brak odpowiednio dużej dawki alkoholu we krwi sprawił, że byli rozdrażnieni, zli na siebie. Gdyby zataczali się na nogach, półprzytomni, zmęczeni, potoczyliby się prawdopodobnie na bartogu i doczekali południa. A tak zaczęły się jakieś pretensje, wzajemne żale, które w końcu zamieniły się w zwyrodniałą, ryszczokową awanturę. W pewnym momencie rozżalony do cna nad sobą Stanisław K. zdobył się na czyn desperacki. Rozbił pustą butelkę o kant stołu i bliskim ruchem ręki zranił sobie przegub dłoni.

Rozalia B. czule serce miała wielce. Widząc kapiącą krew, widząc czerwony pręgę na ręce lubego najpierw zaczęła płakać a w końcu przystąpiła do zdenerwowanego działania. Narobiła

szumu, że koniec końców jakaś litościwa dusza wezwęła pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz nie podzielił zdenerwowania pani Rozalii. Rana, choć krwawiąca, była błażna. Wystarczyło nałożyć kilka szwów, zrobić opatrunek, by poszkodowany mógł się czuć całkiem zdrowo. W celu dokonania „operacji” trzeba było jednak przewieźć delikwenta do stacji pogotowia ratunkowego. Stanisławowi K. było wszystko jedno co z nim zrobią, natomiast jego luba postanowiła towarzyszyć choremu w drodze do pogotowia. Stanowczo zażądała by zezwolono jej na zajęcie miejsca w karetce. Oczywiście równie stanowczo obsługa karetki odmówiła.

Rozalia B. nie zamierzała wcale łatwo rezygnować. Wypowiedziała więc wojnę kierownicy, sanitariuszowi i lekarzowi. Biegła musiała być nasta pani w sztuce wbojowania gdyż mimo liczebnej przewagi męska strona przeciętna odniosła tam kilka. Skutkiem potyczki były także dwie wybite szyby karetki.

W końcu panom udało się spacyfikować krewką niewiastę. Spełnili także jej kategoryczne żądanie zabrali ją mianowicie do samochodu tyle, że nie zawieźli na pogotowie lecz do milicyjnego komisariatu.

Milicjanci nie zdziwili się wcale nocną wizytą pani Rozalii, jako że ta była raczej częstym gościem lokalu komendy. Tym razem „dostarczona” ją jednak nie pod zarzutem jakiejś tam kradzieży, lecz jako napastnik walczącego o zdrowotne dobro umiłowanego. Niestety na nie-szczęście naszej pani jej działania nie zakwalifikowano jako typowy wyczyn chuligański.

Janusz Handerek

FIGLARNA STYLISTYKA

— „Przez sześć lat mieszkałam razem z nieboszczykiem i stał mogłam go dobrze poznać”.

— „Nie jestem podejrzliwy, ale kiedy ob. J. D. przyszedł do mego mieszkania i zaczął mnie bić, to mi się to wydało podejrzane”.

— „Uważam, że jeżeli Wysoki Sąd był kiedyś w przybliżeniu z tęciową lub miał ją w rodzinie — to najlepiej zrozumie moje przeżycia”.

— „Idąc w życie lekkomyślnie wpadłem do aresztu, pozostając tam sześć miesięcy”.

— „Wnioskodawca zamieszkiwał przez dłuższy czas ze zmarłą we wspólnocie rodzinnej”.

— „Pozwany drzwi prowadzące do wspólnej kuchni ciasno zablokował różnymi swoimi gramatami i wulgarnymi słowami”.

KALAMBURY

ZUCHWALEC — walec, który wykonał 200 proc. normy.

OBRABIARKA — kobieta — plotkarka, „obrabiająca” kogoś.

PIERŚCIEN — pierś bardzo mała, mizerna.

OSŁEPIENIE — śpiew osła.

GRAHAM — (fonetyczny) — koncert gbur.

KRETYNKA — samica kreta.

WYŻŁOBNIENIE — wygląd „żłoba”.

SZALBIERZ — zachęta dla złodzieja.

DEKORACJA — odrobina słuszności, racji. (Kob.)

Z ŻYCIA PRZEDMIOTÓW I ZWIERZĄT

Kran obserwuje przez okno wodotrysk: — *Wariat! Stoi ciągle na głowie!*

Widząc na brzegu rozbawioną bandę młodych ludzi, morze wzdycha: — *Cóż, nowa fala...*

Ktoś wyrył na korze drzewa serce przebite dwiema strzałami: — *Nareszcie — powiada drzewo — moja pierwsza miłość...*



Rys. L. SZALECKI

Anegdoty

Słynny wynalazca amerykański Edison przebywał raz na przyjęciu z Rooseveltem u znanej artystki Adeliny Patti. Przy pożegnaniu, chcąc powiedzieć artystce jakiś komplement tak się wyraził:

— Ach, jakież masz pani małe, piękne oczy! Kiedy wyszli z przyjęcia, Roosevelt powiedział do Edisona: — Aleś strzelił głupstwo. Kobięcie nigdy nie mówi się, że ma małe oczy bo to ją obraża. Wtedy Edison wrócił do śpiewaczki i powiedział: — Niech mi pani wybaczysz, że jej oczy nazwałem małymi. U pani jest wszystko wielkie, i oczy, i usta, ręce i nogi!

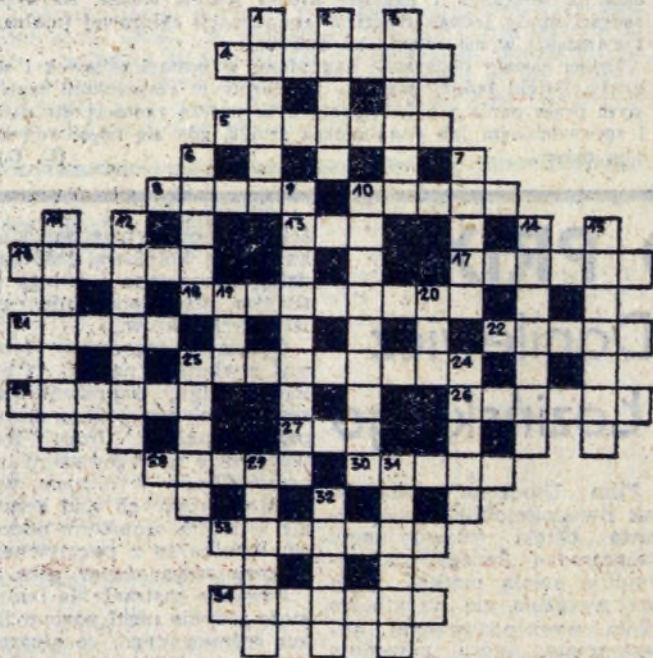
Papież Juliusz II pogniwał się pewnego razu na obsłudze, że nie podano pawia do stołu. Kiedy ktoś z wysokich dostojników kościoła zrobił małą u-

wagę, iż nie ma się o co gniewać, papież zawołał: jeśli Bog o jedno jabłko tak się gniewał, że aż ludzkość uczynił nieszczęśliwą, to jego namiestnikowi nie wolno się gniewać o pawia?

Sebastian Petrycy słynny filozof i lekarz został pewnego razu wezwany do dwóch pacjentów na raz; do biednego i do bogatego. Wybrał się do biednego, tłumacząc to tym, że bogaty może niejednego lekarza wezwać, ale biedny tylko jednego.

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Droga Redakcjo! Poradź mi co mam zrobić? Otrzymałem od krewnego z zagranicy dziesięciodolarowy banknot i ten okazał się fałszywy. — Banknot należy przekazać żonie, ona każdy grosz wyda.



Poziomo: 4. styl pływacki, 5. bry rozpuszczalnik, 27. monopolista od materiałów naftowych, 28. starcie zbrojne, 30. niematerialny sługa Boży, 33. dzwignia handlu, 34. zabezpieczenie przed zniszczeniem, szkoda.

Pionowo: 1. sponęła za Napoleona, 2. butelkowy owoc używany do dziś w Afryce jako na-

KINA

SWIT od 3 bm. godz. 15.45, 18 i 20 „Trzej muszkietierowie” prod. panamskiej, b.o., następny program: „Morderstwo w Orienteks-presie” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIT mała sala od 1 do 6 bm. godz. 15.30, 18 i 18.30 „Ojciec chrzestny” prod. USA, od 7 do 10 bm. godz. 15. 17.30 i 20 „Polowanie na muchy” prod. polskiej, od 18 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dajcie sensację na pierwszą stronę”, prod. włoskiej, od 13 lat.

ŚWIATOWID od 3 do 7 bm. godz. 15.30, 18 i 20.15 „Zorro” prod. francuskiej, b.o., od 8 do 9 bm. godz. 15, 18 i 20.15 „Zawłóści u-czuć” prod. polskiej, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Ostatnie zadanie” prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 3 do 6 bm. godz. 15, 17 i 19 „Czterdzieści karatów” prod. USA, od 15 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Port lotniczy” prod. USA, od 13 lat, od 10 do 11 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Brat doktora Honora” prod. jugosłowiańskiej, od 15 lat.

SFINKS od 3 do 6 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Dzieje grzechu” prod. polskiej, od 18 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kalina czerwona” prod. radzieckiej, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15, 18 i 20 „Ucieczka przez pustynię” prod. francuskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

4 bm. godz. 10 „Krawcy szczęścia” (bajka), 5 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu du Parc”, 11 bm. godz. 11 „Krawcy szczęścia”, godz. 19.15 — prapremiera polskiej sztuki współczesnej w reżyserii Ryszarda Filipskiego pt. „Nasza patetyczna”, 7 bm. teatr nieczynny, 8, 9 i 10 bm. godz. 19.15 „Nasza patetyczna”.

ZDK, ul. Majakowskiego 2

4. VI. godz. 15 — Spotkanie aktywu związkowego z aktywnym TPPP. Program estradowy — Sala Teatralna HIL; godz. 19 — DKF „Kropka” — film pt. „Spotkanie” prod. angielskiej. Wprowadzenie J. Korosadowicz; 7. VI. godz. 18 — Przegląd filmów nagrodzonych na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie.

ZDK KLUB MŁODYCH, os. Młodości 1

4. VI. godz. 18.30 — Klub Muzyki Młodzieżowej — Grupa „Roxi Music”; 5. VI. godz. 18 — Uroczyste zakończenie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki Huty im. Lenina; 8. VI. godz. 19 — „Ktoś za drzwiami” — barwny film prod. francuskiej, dozwolony od lat 18.

ZDK KLUB „SRÓDPOLE”, Wzgórza Krzesławskie 17a

3. VI. godz. 19 — Bawimy się w sobotę. Program rozrywkowy.

ZDK KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wieku 14

5. VI. godz. 19 — „Mistrz wychowawca młodzieży”. Zakończenie turnieju. Wrećenie nagród i zabawa taneczna; 7. VI. godz. 18 — „EREF 65”. Temat sportowy w teatrze politycznym, czyli „Champion” w wykonaniu Ryszarda Nowickiego.

TELEWIZJA

Program I

PIĄTEK: 9.00 „Nie kupujcie Rolls-Royce'ów — film. 11.05 Dla szkół. 14.40 Kurs przegot. na wyższe uczelnie. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Latający Holender. 17.40 Reportaż. 18.05 „Po prostu człowiek”. 18.35 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Sport. 20.25 „Zelazna obroza” — film. 21.15 Drogo-wskazy. 22.00 Dziennik. 22.15 „Huron czyli Prostacki”.

SOBOTA: 10.00 „Utrapienie” — film. 11.40 Recepta? — rep. 12.40 Fr. muz. 13.20 ZSRR po XXV Zjeździe KPZR. Od 14.10 STUDIO 2.

NIEDZIELA: 9.00 Kino najmłodszych. 9.50 „Grajkowie w seraju” — film fab. 11.05 Spotkanie po latach. 11.50 Przegląd polonijny. 12.50 Dziennik. 12.40 Jarmark Pieśni i Tańca. 13.10 Dialogi z poetą. 13.50 Fryderyk Chopin — rep. 14.25 „Żubry”. 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.10 Lamigłówni na „Baterym” — teleturniej. 16.30 Refleksje obywatelskie. 16.45 Progi i bariery. 17.55 Sport. 18.55 Artyści dzieciom. 19.20 Wieczorka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Wyzwolenie” — serial franc. 21.25 Święto Trybuny Robotniczej”.

PONIEDZIAŁEK: 14.40 Kurs

przegląd. — mat. 16.40 Obiektyw. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci. 17.55 Echo stadionu. 18.00 Ostatnia rozgrywka — film ser. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sportowe. 20.25 Teatr telewizyjny. 21.40 Świadkowie. 22.00 Dziennik. 22.15 Wieczorny gość — G. Lutkiewicz.

WTOREK: 10.00 Brygady tygrysa. 16.03 Na wielkim i małym ekranie. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Studio telewizyjny młodych. 17.50 Świat się odmieni. 18.35 Interstudio. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.30 Szukajcie gitary — film fab. 21.55 Dziennik. 22.10 Mag. sport. 22.40 Pieśni — film.

ŚRODA: 10.00 Szukajcie gitary

— film fab. 14.40 Kurs przegot. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Studio telewizyjny młodych. 17.50 Świat się odmieni. 18.35 Interstudio. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.30 Szukajcie gitary — film fab. 21.55 Dziennik. 22.10 Mag. sport. 22.40 Pieśni — film.

CZWARTEK: 10.00 Kto wzywał lekarza

— film fab. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Popołudnie najmłodszych. 17.40 Losowanie Malego Lotka. 17.55 Pasterz i jego pies — film. 18.15 Miasta bliźniaki. 18.35 Camerata — mag. muz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sport. 20.35 W zielonym obiektywie. 20.45 Kto wzywał lekarza — film. 21.55 Dziennik. 22.10 Mag. sport. 22.40 Lekture Pegaza.

KRZYŻÓWKA

czynnie, 3. jest w śliwce, 6. emblemat, symbol, 7. imię żeńskie, 9. tancerka, 10. drób na zimno w galarecie, 11. mebel do zastawiania, 12. ważny w kopalni, 14. od karku zwierzęcia do krzyża, 15. wydawał b. mądre wyroki, 19. pięknie pachną w maju w ogrodzie, 20. kogut, 23. ojciec Salomona, 24. każdy z prostych odcinków linii łamanej, 29. szczyt góry, 31. sunt odiosa, 32. ogół roślin.

Wśród czytelników, którzy do dnia 10 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 20 WYLOSOWALI:

1. T. Zawrzykraj, ul. Biernackiego 17/1, 30-043 Kraków; 2. Maryla Węgierska, os. Sportowe

26/14, 31-966 Kraków; 3. Helena Szczerba, ul. Jaremy 14/50, 31-318 Kraków; 4. Janina Rzepkowska, ul. Kluzeka 6/43, 31-222 Kraków; 5. Władysław Sudół, os. Spółdzielcze 5B/11, 31-943 Kraków.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 21

Poziomo: 7. Rzeszot, 8. lampart, 9. drzewo, 10. kolacz, 11. torba, 14. bijak, 16. salon, 17. ordynek, 19. bankier, 21. Warka, 23. Brzeg, 25. atuty, 27. wariat, 28. arszyn, 29. kasztan, 30. adresat.

Pionowo: 1. Czernik, 2. Estera, 3. robot, 4. maska, 5. spółka, 6. gruchot, 12. ordynat, 13. bankiet, 15. korba, 16. skarb, 18. bakarat, 20. jedynak, 22. kłisza, 24. Reszel, 25. Atlas, 26. yardy.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 40. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.